

KURJER WILEŃSKI

ZNAMIENNE!

(Podłoże polityczne „blokady“ Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego)

Blokada Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie wywołała żywe odgłosy w całej Polsce. Zwłaszcza zaś sensację wywołało gwałtowne przerwanie okupacji dokonane ubiegłej nocy przez władze policyjne.

Nie wszyscy wiedzą, jakie były przyczyny i polityczne podłoże tej sprawy. Jest nader ciekawe zajrzenie za kulisami tego ostatniego wyczynu młodzieży warszawskiej.

Może wywoła sensację skonstatowanie w tym miejscu, że blokada Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego nie jest przejawem akcji antyżydowskiej, prowadzonej przez młodzież nacjonalistyczną.

Na okupowanym gmachu U. J. P. w dniach transparenty z napisami antysemitycznymi podobne do tych które oglądaliśmy na górze Bouffałowej. A jednak nie o sprawę żydowską w danym wypadku chodziło.

Przyczyną faktyczną blokady Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego było ostre starcie pomiędzy młodzieżą endecką ze Stronnictwa Narodowego i... grupą byłego O. N. R.

Brzmi to paradoksalnie! Ale to jest istotny stan rzeczy. Zarysowały się tu różnice pomiędzy młodymi ze Stronnictwa Narodowego i grupą, która oficjalnie nazywa się Związek Narodowy Polskiej Młodzieży Radykalnej, a składa się z elementów dawnego O. N. R.

W dniu 24 bm. odbyło się w gmachu U. J. P. zebranie walne Bratniej Pomocy opanowanej całkowicie przez młodzież narodową. Na zebraniu tym studenci idący na pasku Stronnictwa Narodowego zaatakowali prezesa Bratniej Pomocy p. Boczyńskiego, członka Związku Narodowego Pol. Młodz. Radykalnej.

Powód napaści tej jest wielce znamienny. Chodziło o to, że p. Boczyński podpisał odezwę wzywającą młodzież akademicką do wzięcia udziału w uroczystościach wręczenia buławy Marszałkowi Śmigłemu Rydzowi. Ataki na prezesa Bratniej Pomocy stały się powodem burzy na sali. Organ Młodych z byłego O. N. R. „ABC“ utrzymuje, że endecy ze Str. Nar. mieli na sali mniejszość. By się salwować z porażki wysunęli myśl „blokady“, którą narzucili młodzieży wbrew woli większości.

Oto w jaki sposób opisuje ten fakt „A. B. C.“:

Blokadę ogłoszono w środku niedokończonego zebrania, o którego przebiegu krótko pisaliśmy w numerze wczorajszym. Na zebraniu opozycyjna grupa Stronnictwa występująca przeciw osobie prezesa Boczyńskiego, miała wyraźną mniejszość. Mówcy z tej strony zorientowali się, że argumenty, przytoczone przez nich przeciw udziałowi prezesa Bratniej Pomocy w wojskowej uroczystości wręczenia buławy, są zupełnie nieprzekonywujące, chwilami nawet wywołują burze sprzeciwów (jak np. argument p. Kaskowskiego ze Stronnictwa, który twierdził, że nie miał by nic przeciwko wystąpieniu prezesa, gdy by ten za to otrzymał pieniądze (!) który spotkał się z niesłychanym wystąpieniem ze strony zebranych), zmienili temat swych wywodów, wygłaszając niezwiązane z progra-

mem zebrania przemówienia o kwestii czesnego i kwestii żydowskiej..

W tych warunkach, w bałaganie panującym na sali, który wywoływali członkowie Stronnictwa i grupki dywersyjnej, utrzymującej stałe na zebraniach kontakt ze Stronnictwem, młodzież zorientowała się, że blokada nie będzie żadnym aktem o znaczeniu doniosłym, żadnym dążeniem do konkretnych celów, jedynie demagogiczną demonstracją. Wobec tego po oświadczeniu prezesa Z. N. P. M. R. z którym solidaryzował się prezes Boczyński, że blokada mogłaby się odbywać jedynie w atmosferze jedności i wtedy gdyby miała cele konkretne, większość zebranych opuściła salę.

Jak widać z powyższego, „blokady“ U. J. P. miała inny charakter niż analogiczne posunięcia w Wilnie, Poznaniu, Krakowie itp. Przede wszystkim w Warszawie blokada była dziełem tylko jednej grupki młodzieży. Tak poważny odłam narodowej młodzieży jak byli O. N. R. nie solidaryzował się z tym faktem.

Po wtóre przyczyny były zgoła odmiennie. Sprawa żydowska nie była rzeczywistą przyczyną. Hasła antysemityczne stanowiły li tylko racjonalizację ex post.

Związek Narodowy Polskiej Młodzieży Radykalnej (b. O. N. R.) piętnuje ostro wyczyn akademików z pod znaku starej endecji. We wczorajszym numerze „A. B. C.“ zostało zamieszczone takie oświadczenie:

W imieniu Związku Narodowego Polskiej Młodzieży Radykalnej studentów U. J. P., oświadczam:

1) Młodzież narodowo-radykalna, od daw-

na prowadzi zdecydowaną akcję, mającą na celu nie tylko odseparowanie żydów od Polaków na salach wykładowych, ale usunięcie Żydów z uczelni polskich i w ogóle z Polski. Młodzież narodowo-radykalna zdaje sobie sprawę, że zwycięstwo da się osiągnąć tylko wówczas, gdy aktem przymusu towarzyszyć będzie praca konstruktywna nad stworzeniem nowego politycznego, gospodarczego i społecznego ustroju. Z tego powodu młodzież narodowo-radykalna podjęła równoległe z działalnością czynną pracę nad rozwinięciem narodowego, polskiego, radykalnego programu w tym przeświadczeniu, że jedynie stworzenie nowego ładu, opartego o polską sprawiedliwość społeczną pozwoli na trwałe wyeliminowanie żydów z życia Polski.

2) Wychodząc z tych założeń ruch narodowo-radykalny stoi na stanowisku, że każda akcja, zmierzająca do realizacji jego postulatów, a nawet tak stosunkowo drobna, jak posadzenie żydów na osobnych miejscach w uczelniach, winna być podejmowana szczerze i otwarcie, bez ubocznych celów, dla niej samej tylko.

3) Ogłoszoną w nocy z dnia 23 na 24 listopada rb. na U. J. P. na zebraniu Bratniej Pomocy odbywającym się w innych sprawach przez pewną grupę młodzieży blokada, pod pozorem żądań odseparowania żydów, została przedstawiona bez porozumienia z nami, bez porozumienia z młodzieżą innych uczelni warszawskich, w atmosferze wniesionych przez tę grupę młodzieży wałki na walnym zebraniu Bratniej Pomocy i dla tego jedynie, że ta grupa młodzieży stanowiła nie wielką część zebranych i chciała się ratować od przegranej na walnym zebraniu.

Wygranie w takiej chwili w sposób demagogiczny popularnych hasel przy poparciu z zewnątrz siłą fizyczną jest nie tylko nadużyciem dobrej wiary części kolegów, ale nad-

to uniemożliwia skuteczne przeprowadzenie akcji w Warszawie i podważa znaczenie samych hasel.

Nie mogąc pozwolić na to, aby dla celów ubocznych poświęcono zasadnicze postulaty młodzieży, postanowiliśmy z powyższych względów nie wziąć udziału w tej akcji, jako w akcji mającej w tej chwili wyłącznie cele partyjne na widoku.

WITOLD MOSSAKOWSKI

Prezes Związku Narodowego Polskiej Młodzieży Radykalnej.

Perturbacje z blokadą Uniw. Józefa Piłsudskiego ujawniły nazwewnątrz bardzo ciekawe kulisami tarę w obrębie obozu młodych „narodowców“.

Dowiedzieliśmy się, że są wśród młodych „narodowców“ elementy, które chciałyby bojkotować Wielkie Święto Armii Polskiej, jakim było nadanie buławy marszałkowskiej Wodzowi Naczelnemu.

Tym czynnikiem są młodzi kierownicy przez starych endeków.

Trudno doprawdy uwierzyć by młodzi nacjonałiści polscy mogli mieć jakieś obiektywne przeciwko udziałowi w tym tak uroczystym święcie siły zbrojnej naszego państwa. A jednak... Niestety złe, warcholskie nawyki starych są dziedziczne.

Trzeba jednak z radością podkreślić, że te warcholskie i pachnące najgorszymi tradycjami przedrozbirowymi tendencje spotkały się ze sprzeciwem w obrębie tego samego obozu ideowego.

F. M.

Wizyta ministra Antonescu w Warszawie

WARSZAWA, (Pat). Rumuński minister spraw zagranicznych Antonescu z małżonką i towarzyszącymi na osobami przybył dziś rano do Warszawy na dworzec wschodni. Min. Antonescu i jego małżonka zostali powitani na dworcu przez ministra spraw zagranicznych Becka i panią Jadwigę Beckową.

Po powitaniu min. Antonescu z małżonką i towarzyszącymi osobami odjechali do przygotowanych apartamentów.

W godzinach południowych min. Antonescu złożył wizytę Marszałkowi Śmigłemu Rydzowi, premierowi gen. Sławoj Składkowskiemu i ministrowi spraw zagranicznych Beckowi.

O godz. 13 min. Antonescu złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza w obecności posła rumuńskiego w Warszawie min. Zamfirescu, członków poselstwa, dyrektora protokołu dypl. Romera, przedstawicieli władz wojskowych z gen. Kółką Szrednickim.

Uroczystości asystowała kompania wojska ze sztandarem i orkiestrą. W chwili składania wienca orkiestra odegrała hymn narodowy rumuński i polski.

Po złożeniu wienca min. Antonescu udał się na zamek, gdzie został przyjęty na audyencji przez Pana Prezydenta RP.

Po audyencji Pan Prezydent i pani Maria Mościcka podejmowali p. min. Antonescu i jego małżonkę śniadaniem.

WARSZAWA, (Pat). Do zorem p. minister spraw zagranicznych J. Beck wydał obiad na cześć bawiącego w Warszawie min. spr. zagr. Antonescu. W czasie obiadu minister Beck wygłosił następujące przemówienie:

Ekscelencjo, Panie i panowie!

Pragnę przede wszystkim wyrazić moją wielką radość z powodu zaszczytu, jaki przypada mi w udziale goszczenia w Warszawie mego wybitnego kolegi rumuńskiego, jego ekscelencję pana ministra Antonescu. Pragnę również podziękować pani Antonescu za to, że zechciała towarzyszyć swemu małżonkowi w jego podróży, dorzucając w ten sposób swoją obecnością nutę wdzięku osobistego tak wysoko cenioną w naszym kraju.

Wizyty składane w Warszawie przez członków rządu Jego Królewskiej Mości króla Rumunii są zawsze witane z zadowoleniem zarówno przez rząd polski jak przez opinię publiczną, która przywiązuje niemięjszą wagę do ścisłej współpracy naszych dwóch krajów.

Niech mi wolno będzie podkreślić, że po rozmowach jakie miałem sposobność przeprowadzić z p. ministrem Antonescu podczas ostatniego zgrupowania Ligi Narodów w Genewie, jestem szczególnie szczęśliwy mogąc podejmować go w Warszawie i wznowić moje z Nim rozmowy bowiem — zdaniem mojego rządu — chwila obecna, bardziej niż jakkolwiek inna, wydatnia wartość konstruktywnych i pozytywnych układów, do których zaliczyć należy przede wszystkim sojusz polsko-rumuński.

Sledziliśmy z największą uwagą i z prawdziwym zadowoleniem niedawne oświadczenie, w

których przyznając pierwszeństwo — co jest rzeczą oczywistą — interesom Rumunii, Wasza Ekscelencja uznawała zawsze za właściwe podkreślić wartość węzłów łączących oba nasze kraje.

Jeżeli w ostatnich czasach wyrażana jest często obawa z powodu atmosfery panującej obecnie w Europie, są to objawy logiczne, gdyż atmosfera spokoju jest warunkiem koniecznym do prowadzenia wszelkiej pracy do pomyślnego końca. Jednakże trudności chwili obecnej nie powinny być źródłem rezygnacji ani też rodzajem pesymizmu. Ruzumiemy potrzebę zorganizowania w Europie życia narodów w oparciu z jednej strony o wiarę każdego narodu we własne siły i słuszne interesy, z drugiej zaś — o bezpośrednią współpracę z tymi wszystkimi, którzy mają te same interesy lub te same poglądy na metodę współpracy międzynarodowej.

Wyrażając przekonanie, że wizyta Pana, Pana Ministra, stanowić będzie cenny i ważny etap tak rozumianej współpracy obu naszych rządów, wnoszę kielich za zdrowie Jego Królewskiej Mości Króla Karola rumuńskiego, za pomyślność Jego Państwa oraz za zdrowie Jego Ekscelencji Pana Ministra Antonescu i Jego uroczęcej małżonki.

W odpowiedzi p. minister Antonescu wygłosił dłuższe przemówienie.

Minister dr. von Lebnich prezydent Izby Filmowej w Warszawie

WARSZAWA, (Pat). W poniedziałek dnia 23 bm. przyjechał do Warszawy prezydent państwa izby filmowej Rzeszy niemieckiej, b. minister dr. Oswald Lebnich w towarzystwie dr. Guenthera Schwartza.

Celem przyjazdu dr. Lebnicha było nawiązanie bezpośredniego kontaktu z polskimi władzami i przemysłem filmowym.

Ulice Jerozolimy pod wodą

JEROZOLIMA (Pat) — W Palestynie skutkiem ulewnych deszczów nastąpiła powódź. Wezbrane wody zalały wszystkie szosy, a

także niektóre ulice Jerozolimy, Jaffy i Tel-Awivu. Dotychczas utonąło 5 osób. Ludność opuszcza zagrożone powodzią obszary.

M. GORDON

Sp.
Akc.

WIELKA DOROCZNA

TANIA SPRZEDAŻ RESZTEK i towarów wysortowanych.

Wielki wybór kuponów na garnitury i palta oraz resztek materiałów wełnianych, na wełnianych i jedwabiu.
CENY NIEBYWALE NISKIE.

Wilno, NIEMIECKA 26, tel. 306.

Położenie powstańców korzystne

SEWILLA, (Pat). Rozgłoszono następujący komunikat:

Na froncie Madrytu posunęliśmy się nieco naprzód w dzielnicy Arguellos w pobliżu pałacyku Moloa i w dzielnicy Cuatro Caminos. Blotnistość terenu tamowała ruchy piechoty i współpracę czołgów.

Ogólne położenie korzystne. Wczoraj z rana lotnicy narodowi unosili się nad Madrytem, osłoniętym przez mgłę. Po południu o godz. 14 m. 30 eskadra wznosiła naloty, bombardując gmachy więzienia wzorowego, perfumerii „Gal“, które wzięła poza tym pod ostrzał artyleria, niszcząc je ogniem całkowicie. Z rana jeszcze widoczne były płomienie, wydobywające się z tych gmachów. Piechota narodowa ruszyła do ataku w tym kierunku.

SALAMANCA, (Pat). Ogłoszony o północy komunikat urzędowy głównej kwatery wojsk powstańczych podaje: na odcinku Soria zajęliśmy donosie pozycje, na odcinku Oviedo zajęliśmy znaczną część pozycji nieprzyjacielskich.

Na odcinku Santander nieprzyjaciel usiłował atakować nasze linie, został jednak odparty, pozostawiając wielu zabitych. Na froncie madryckim posuwamy się naszymi wojskami w dalszym ciągu, zajęte pozycje są umacniane. Kilka prób ofensywy nieprzyjacielskiej na tym froncie odparto z łatwością.

TALAVERA DE LA REINA, (Pat). Korrespondent Havasa donosi: wczoraj znowu podjęte zostały na ulicach Madrytu ożywione walki. Oddziały rządowe, operujące w dzielnicy Arguelles, zajęły szeregi nowych nieruchomości między Paseo de Rosales a ul. Blasco Ibaneza, pomimo silnego oporu przeciwników.

200.000 osób cywilnych opuściło Madryt

MADRYT, (Pat). Dotychczas 200.000 osób ludności cywilnej opuściło stolicę.

Cudzoziemcy powoli też opuszczają miasto. Dziś z rana opuścili Madryt członkowie ambasady Stanów Zjednoczonych i około 30 obywateli francuskich. Wszyscy oni udali się samolotem do Walencji.

Stemplowanie banknotów przez władze powstańcze

TALAVERA, (Pat). W miarę zbliżania się daty 30 listopada, wyznaczonej jako ostatni dzień do stemplowania banknotów, przed filiami banku hiszpańskiego tłoczą się wielkie tłumy publiczności.

Pewni kupcy już obecnie robią trudności, odmawiając przyjmowania nieostemplowanych banknotów. Skłoniło to rząd powstańczy do wydania odezwy, w której podkreślono, że nieostemplowane banknoty będą znajdowały się w obiegu do końca miesiąca. Kupcy lub przemysłowcy odmawiający przyjmowania tych banknotów będą uważani za wrogów ruchu nacjonalistycznego i bardzo surowo ścigani sądownie.

Albania uznała rząd gen. Franco

TIRANA, (Pat). Albańskie biuro prasowe donosi: rząd Albanii uznał rząd generała Franco w Hiszpanii.

Splonęła doszczętnie fabryka w Łodzi

ŁÓDŹ, (PAT). — Dziś o godz. 15 w zabudowaniach fabrycznych, należących do spółki Bliźniaków Dobranieckiego przy ul. Ceglarnianej 57 wybuchł groźny pożar. Mieścił się tam wielki, 4-piętrowy budynek fabryczny, do którego przylega kotłownia i magazyn. W budynku fabrycznym mieszczały się obecnie tkalnia za robkwa Zylberberga i przedziałnia Erwina Petera.

Pożar, jak usłano do dochodzenia, powstał na 4 piętrze gmachu, skąd natrafiając na łatwopalny materiał, z błyskawicą rozszerzył się na dalsze piętra. Gdy zaalarmowano straż, pożar przybrał już groźne rozmiary.

Plonący budynek fabryczny graniczy z posesją, na której znajduje się gmach sądu okręgowego w Łodzi oraz dwa domy mieszkalne.

Głód i choroby w stolicy

TALAVERA DE LA REINE, (Pat). Specjalny korespondent Havasa donosi: w ręce wojsk powstańczych wpadł, na skrzyżowaniu dróg do Baodila i Campanenta samochód, którym jechało 5 młodych kobiet, pod ochroną 2 milicjantów w kierunku frontu. Kobiety te były wojennymi chrestynnymi matkami i wiozły żywność coraz bardziej dla walczących na froncie rządowych żołnierzy. Przesłuchane, oświadczyły kobiety te, iż sądziły, że znajdują się na terenie zajętym przez wojska rządowe, gdyż radio madryckie nadało komunikat o zwycięstwie na tym odcinku i zajęciu Talavera.

Zapytane o stosunki, panujące w oblężonym Madrycie, oświadczyły kobiety te, że trudność od dłuższego już czasu odżywia się jedynie ryżem i kartoflami. Każdego wieczoru wychodzi ludność z miasta na drogę wiodącą do Taragonu i rabuje tam transporty wiozące żywność na front.

Na każdej z ulic Madrytu znajduje się prowizoryczny szpital, przepełniony zakaźnymi chorymi i rannymi. Więźniowie, których ilość dochodziła ostatnio do 5 tysięcy, zostali z Madrytu wywiezieni. Cała prawie ludność stolicy mieszka lub obozuje w strefie neutralnej.

Strefa bezpieczeństwa w Barcelonie

LONDYN, (Pat). Reuter donosi: admiralceja komunikuje, że strefa bezpieczna dla statków i okrętów w porcie barcelońskim została przez sztab generalny gen. Franco wyznaczona.

LONDYN, (Pat). Reuter donosi: wyznaczona

przez sztab gen. Franco strefa neutralna w porcie Barcelony znajdować się ma na przestrzeni od lądu aż do pełnego morza do równoleżnika 41 stopni 21,3 minuty szerokości północnej.

Z Rady Miejskiej

Zajścia antysemityczne, których widownią stało się ostatnio Wilno, wywołały w mieście powszechne wzburzenie umysłowe. Pod tymi auspicjami odbywało się wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej. Oczekiwano ogólnie, że obfitować ono będzie w szereg burzliwych momentów, że doprowadzić może łatwo do wyładowania się przesyconej elektrycznością atmosfery.

Jeżeli tak się nie stało, jeżeli Rada Miejska nie było wczoraj widownią gorących zajęć zawiadzać należy wyłączenie stanowczej i zdecydowanej postawy prezydenta miasta dr. Maleszewskiego, który, jako przewodniczący potrafił z miejsca uchwycić ster w swe ręce.

WNIOSKI NAGLE.

Zaraz po otwarciu obrad wpływają wnioski nagłe. Dotyczą one ostatnich zajęć. Jest również kilka interpelacji.

Przy głosowaniu nagłości uchwalony został wniosek Bloku Odrodzenia Gospodarczego Wilna, którego treść w dosłownym brzmieniu podajemy:

„W ostatnim czasie Wilno stało się widownią gorących zajęć. Dokonywane przez nieodpowiedzialne elementy zamachy na zdrowie i mienie obywateli, szczególnie napad na mieszkanie Rektora U. S. B. prof. Jakowickiego wzbudzają wstręt i powszechne oburzenie.

W trosce o zdrowie moralne społeczeństwa o byt i rozwój Państwa w myśl wzniosłych tradycji naszego Miasta, Rada Miejska, jako przedstawicielstwo w ludności Wilna stanowczo i ostro potępia akty gwałtu i przemocy.

Rada Miejska zwraca się do p. Prezydenta z prośbą o poezynienie starań, by w przyszłości wypadki podobne nie miały miejsca“.

Wniosek w tej sprawie frakcji żydowskiej nie uzyskał potrzebnej większości.

Po odczytaniu wniosków przewodniczący p. Prezydent Maleszewski oświadczył, że interweniował już u p. wojewody Bociński, prosząc go by wszelkie zajścia uliczne bez różnicy z czyjej by one strony nie pochodziły tłumić w zarodku. Wszelkie bowiem awantury w sposób wysoce ujemny wpływają na stan gospodarczy miasta, powodując ogólny zastój i wzrost bezrobocia.

P. wojewoda w zupełności podzielił punkt widzenia Prezydenta miasta, oświadczaając, że do żadnych zajęć nie dopuści.

Oświadczenia to Rada Miejska przyjęła oklaskami.

Przed merytorycznym rozpatrzeniem uchwałonej nagłości w sprawie wniosku Bloku G. O. W. na prośbę radnych zarządzono 10-minutową przerwę, którą wypełniły narady poszczególnych ugrupowań.

Po wznowieniu obrad cała Rada Miejska została zaskoczona oświadczeniem prezydenta miasta, że korzystając, z przyśługującego mu w myśl regulaminu prawa, sprzeciwia się jako członek Zarządu Miasta rozpatrywaniu wniosku. Zgodnie z regulaminem w takim wypadku wniosek taki musi być odesłany do kolegiatnego rozpatrzenia przez Magistrat i dopiero wówczas może ponownie wpłynąć na forum Rady Miejskiej.

Takie postawienie sprawy przez prezydenta miasta było ogólną niespodzianką, jak się jednak później okazało niespodzianką w swych skutkach zbawienną. Unaoczniała to dyskusja, jaka nad stroną formalną się wywiązała. W dyskusji tej zabierali głos przedstawiciele poszczególnych ugrupowań, różnie do niej się ustosunkowując. Radny Bursztyn (Poalej — Sjon) również poprosił o głos w kwestii formalnej. Zaczął jednak wygłaszać demagogiczne przemówienie w stylu wiecowym. Przywołany przez prezydenta Maleszewskiego do porządku nie tylko nie zrezygnował z głosu, lecz zaczął wykrzykiwać. Sytuacja stała się napięta. Stanowczo postawa prezydenta miasta i tu jednak zaradziła. R. Bursztyn mimo uporu pozbawiony został głosu. Z łona Rady Miejskiej wpłynął nawet wniosek wykluczenia Bursztyna. Z prawa tego jednak p. Prezydent ze względu na ogólnie podnieconą atmosferę nie skorzystał, przywołując jedynie zaciężonego radnego do porządku. Również bardzo ostre przemówienie wygłosił mec. Czernihow, rzucając kilka ostrych zarzutów pod adresem radnych Stronnictwa Narod.

Leader Bloku Gosp. Odr. Wilna dr. Wyslouch zaproponował uchwalenie wniosku bez merytorycznego rozpatrzenia. Rozwiązanie to gorąco poparł pre-

Regent Horthy udał się do Neapolu

RZYM, (Pat). Dziś rano regent Węgier Horthy w otoczeniu swity udał się do Neapolu, gdzie weźmie udział w przeglądzie floty włoskiej.

NEAPOL, (Pat). Regent Horthy uczestniczył dziś rano w towarzystwie króla włoskiego, Musoliniego i księcia Piemontu na pokładzie statku admirałskiego „Zara“, w przeglądzie sił zbrojnych morskich, który się odbył w zatoce neapolitańskiej, w przeglądzie tym wzięło udział przeszło 100 okrętów wojennych.

Takt akademickiej młodzieży w Kraowie

KRAKÓW, (Pat). Młodzież akademicka, blokująca Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego, po odbyciu wczoraj, o godz. 13, opuszczenia gmachów uniwersytetu i rozeszła się bez żadnych incydentów. Szkód w budynku nie wyrządzono.

1.000 mil przeszedł pieszko aby leczyć zęby

MONTREAL (Pat) — Pisma kanadyjskie donoszą, że niejaki Karol Paulson, mieszkający stale w okolicach Mount Nansen na Yukonie, przebył piechotą około 1000 mil, dzielących go od Vancouver, aby poddać się leczeniu zębów u dentysty, którego ogłoszenie zauważył w abonowanym przez siebie piśmie.

Paulson, będący właścicielem trzech złotażnych działek, przyniósł ze sobą na opłacenie kosztów kuracji 37 uncji czystego złota wartego 1.300 dolarów.

zydent miasta, który zgodził się przy takim postawieniu kwestii na cofnięcie sprzeciwu.

Propozycja r. Wysloucha uzyskała potrzebną większość. W związku z tym Rada Miejska uchwaliła bez dyskusji merytorycznej treść wniosku, który wyzej w dosłownym brzmieniu przytoczyliśmy.

Ostra i utrzymana w wysoce demagogicznym tonie interpelacja przedstawiciela Bundu mec. Tejtla ze względu na jej polityczny charakter nie mogła być wspólnego z momentami gospodarczymi w konsekwencji została nieprzyjęta do wiadomości.

Wniosek grupy radnych Str. Nar. o wyasygnowaniu 5.000 zł. dla Bratniej Pomocy USB. na wypisy dla niezamożnych studentów rozpatrzony zostanie w trybie zwykłym. To znaczy powróci na jedno z najbliższych posiedzeń Rady. — Ten sam los spotkał również wniosek mec. Tejtla o wyasygnowaniu 10.000 zł. na pokrycie strat w związku z wybiściem szyb.

INNE SPRAWY.

Z 17 punktowego porządku dziennego na pierwsze miejsce wysuwa się plan przyjęcia z pomocą bezrobotnym w okresie zimowym przez zorganizowanie szeregu robót inwestycyjnych. O planie tym przed kilku dniami pisaliśmy już obszernie. Ujmując rzecz w kilku słowach sprawa wada się on do prowadzenia szeregu robót kanalizacyjnych i wodociagowych, kontynuowania robót drogowych oraz remontu wewnętrznego gmachu ratusza. Roboty te pozwolą na zatrudnienie w okresie zimowym 1400 bezrobotnych.

Plan ten jak również dotacje projekowane przez Magistrat pożyczki na ogólną sumę 750.000 złotych zostały uchwalone bez sprzeciwu.

Postanowiono poza tym teren przy ul. Legionowej przeznaczyć na urządzenie parku oraz wykorzystanie tego terenu dla Targów Północnych oraz innych wystaw.

Wybory 7 członków Rady Funduszu Pomocy Leczniczej Pracowników Miejskich m. Wilna dały następujący rezultat. Wybrano: pp. dr. Bagińskiego, dr. Suszyńskiego-Kwasowca, sędz. Rubla, Witkowskiego, dr. Odyńca, Jana Staniewicza i dr. Cymblera.

W związku z zamierzoną w Wilnie budową pomnika Adama Mickiewicza za szła konieczność dodatkowego wyasygnowania 5.000 zł. na prace przygotowawcze.

Inne sprawy porządku dziennego nie specjalnie ciekawego na plenum nie wniosły. (es).

Szczegóły zlikwidowania blokady uniwersytetu w Warszawie

Wczoraj podaliśmy krótki opis przerwania blokady w uniwersytecie warszawskim otrzymany od naszego korespondenta. Dzisiaj podajemy szczegóły nadesłane przez PAT.

WARSZAWA (Pat) — Prasa dzisiejsza podaje szczegóły wczorajszej blokady uniwersytetu i jej przerwania. Do wieczora dnia wczorajszego sytuacja na terenie uniwersytetu nie uległa zmianie. Blokujący uczelnianie studenci, których liczba stopniowo zmalała do niespełna 200 gromadzili się przy głównym wejściu, wznosząc okrzyki antyżydowskie. Około godz. 15 rektor prof. Antoniewicz wydał komunikat o znanej już treści, wzywający do opuszczenia terenu uniwersytetu do godz. 18-ej i grożący konsekwencjami w razie nie zastosowania się. O godzinie 18-ej nastąpiło zarządzenie ministra WR i OP o czasowym zamknięciu uniwersytetu i powiadomienie studentów przez rektora, iż młodzież zamknięta w gmachu audytorium przestała być uważana za studentów uniwersytetu J. P.

W tym czasie przed gmachem uniwersytetu zgromadziły się tłumy młodzieży akademickiej i szkolnej, wypełniając schody kościoła św. Krzyża oraz ulicę Traugutta. Wobec nieścisłego zachowania się młodzieży policja przystąpiła do rozpraszania tłumów. Manifestanci rozbiegli się, jednak po upływie kilkunastu minut powtórnie zaczęli napływać na Krakowskie Przedmieście. Silne posterunki policji stanęły przy bramie głównej uniwersytetu J.P. Do godz. 20.15 na ulicach Traugutta, Nowym Świecie i Królewskiej w dalszym ciągu gromadziły się tłumy młodzieży, rozpraszane przez policję.

Blokujący uniwersytet spodziewając się wkroczenia policji, demonstracyjne zabarykadowali główne wejście na teren ulic Ławkami, skrajniami do śmieci i t. p. na Krakowskim Przedmieściu nastąpiło starcie się grupy członków Legionu Młodych z młodzieżą, manifestującą na ulicy. Bójce położyły kres motopompy policyjne. Około godziny 22 na Krakowskim Przedmieściu przed uniwersyteciem zapanował spokój, tak iż zdjęto nawet kordony policyjne. O godz. 12.30 w nocy przez bramę od strony Oboźnej, po usunięciu nagromadzonych sprzętów, wkroczyła na teren uniwersytetu policja

Bucharin znowu aresztowany?

Aresztowany został w Moskwie ponownie naczelny redaktor „Izwestii“ i członek CK wszechzwiązkowej partii komunistycznej Bucharin, wraz z sekretarzem sowieckiej Akademii Nauk, Wolginem. Obu aresztowanym czynione są zarzuty uprawiania konspiracji oraz przygotowywania zamachów terrorystycznych. Będą oni odpowiadać przed sądem z paragrafu 58 sow. prawa karnego.

mundurowa. Za nimi przybyła na samochodach rezerwa i dwie motopompy.

Oddziały policyjne ograniczyły się do otoczenia audytorium Maximum, gdzie przebywali blokujący. Obstawiono również wszystkie gmachy, znajdujące się na terenie uniwersytetu. W tymże czasie oddział policyjny usunął transparenty z bramy uniwersytetu na Krakowskim Przedmieściu, po czym brama została otwarta i również obsadzona przez policję.





Zablokowanym postawiono terminowe ultimatum pod groźbą usunięcia ich siłą. Ponieważ studenci w określonym terminie nie opuścili gmachu, policja przystąpiła do akcji. Poszczególne z hydrantów strumienie wody wybiły szyby frontowe. Zablokowani odpowiedzieli gradem brukowców. Strażacy ustąpili z pierwszej linii, naprzód zaś wysunęła się kompanie rezerwy policji, która przystąpiła do wyważania drzwi, rzucając jednocześnie w okna pociskami gazowymi.

Wnętrze gmachu napełniły kłęby gazu łzawiącego, gdzie nęgdzie pokazał się ogień. Kompanie rezerwy wkroczyła do auli i audytorium. Po kilkunastu minutach sytuacja była opanowana. Blokujących obezwładniono i wyprawiono na dziedziniec, gdzie nastąpiła ich segregacja i legitymowanie. Przesłuchanych odeślano do aresztu urzędu śledczego.

Straty, spowodowane blokadą i jej przełamaniem, według prowizorycznych obliczeń prasy, wynoszą kilkanaście tysięcy złotych.

O godz. 2.45 zapanował spokój.

5 niezwykłych właściwości tego kremu!

 1	Piana tego kremu rośnie 250-krotnie.	 2	Nie zasycha na twarzy przez 10 minut.
 3	Zmiękcza nawet najtwardszy zarost w ciągu 1 minuty	 4	Nadaje włosom zarostu właściwe położenie do golenia.
 5		2.50 i 1.25	



Spróbuj na nasz koszt!

Prosimy kupić jedną tubę zaraz. Jeśli po użyciu połowy zawartości tuby, nie będzie Pan zadowolony — prosimy opróżnioną do połowy tubę odesłać do Colgate-Palmolive Sp. z o. o. Warszawa, Rymarska 6 a otrzyma Pan natychmiast zwrot pieniędzy.

Zasady nowej konstytucji w Z.S.R.R

MOSKWA, (Pat). Przemawiając na pierwszym posiedzeniu nadzwyczajnego kongresu Sowietów, Stalin jako referent projektu nowej konstytucji, zajął się krytyką tego projektu przez „prasę kapitalistyczną”, krytykę tych dzieł Stalin na 5 kategorii. Do pierwszej zalicza krytyków, którzy starają się przemilczeć i zignorować fakt nowej konstytucji sowieckiej.

Druga kategoria — to krytycy, którzy przyznają istnienie projektu nowej konstytucji, lecz projekt ten uważają za świsstek papieru i nie wierzą w jego realizację, bo — zdaniem ich — ZSRR, to nie państwo, a pojęcie geograficzne. Takim krytykiem oświadcza — Stalin — jest oficjalny organ niemiecki „Diplomatisch-Politische Korrespondenz”.

Do trzeciej kategorii krytyków zaliczają się septycy.

Czwartą kategorię stanowią krytycy, którzy twierdzą, że projekt nowej konstytucji jest zwrótem na prawo.

Wreszcie piątą kategorię stanowią krytycy, którzy twierdzą, że projekt nowej konstytucji nie wprowadza żadnych zmian.

Przechodząc do omówienia swobód politycznych, Stalin podkreślił wyraźnie, że w warunkach sowieckich nie ma miejsca dla systemu wielopartyjnego i że może istnieć tylko jedna partia komunistyczna, reprezentująca interesy robotników i chłopów — dwóch klas społecznych, istniejących faktycznie w związku Sowietów.

Poprawki wniesione do projektu konstytucji Stalin podzielił na 3 kategorie: 1) poprawki dotyczące bieżących prac ustawodawczych, 2) mające charakter deklaracyjny i 3) odnoszące się bezpośrednio do projektu konstytucji.

Pierwsze dwie kategorie Stalin odrzucił, jako sprzeczne z duchem nowej konstytucji, natomiast zaakceptował niektóre poprawki trzeciej kategorii, a mianowicie: poprawkę do art. 33, proponującą bezpośrednie wybory do rady narodowej, aby w ten sposób obie izby były zupełnie równouprawnione i poprawkę do art. 48, aby zamiast 4 zastępców przewodniczącego rady najwyższej powołano ich 11, t. j. tyle, ile jest republik związkowych. Zaleca również przyjęcie uzupełnienia, proponujące utworzenie komitetu przemysłu zbrojnego.

Na podkreślenie zasługuje obrona przez Stalina art. 17 o prawie każdej republiki wystąpienia ze związku. Zdaniem Stalina przepis ten winien być zachowany, jako atrybut równości między republikami. Ciekawe jest również wyjaśnienie, dotyczące przemianowania republik autonomicznych na związkowe. Tylko te republiki mogą być związkowe i korzystać z prawa wystąpienia ze związku, które nie są otoczone ze wszystkich stron przez RSFRS, poza tym republika autonomiczna może stać się związkową, jeżeli posiada większość narodową i liczy co najmniej 1 milion ludności.

Nadto Stalin wypowiedział się kategorycznie przeciwko wprowadzeniu poprawki, ograniczającej swobodę kultów religijnych, jako niezgodną z duchem konstytucji. Wystąpił on również przeciwko poprawkom, zmierzającym do ograniczenia praw byłych białogwardystów, duchownych i kulaków, które to ograniczenia władze sowieckie wprowadziły czasowo.

W końcu swej mowy Stalin wyraził przekonanie, że to, co zostało dokonane w ZSRR, może być dokonane w innych krajach.

Na marginesie sowieckiej literatury

II. Literatura na jedno kopyto

Wśród zarzutów, jakie krytyka i czytelnicy ZSRR, stawiają utworom pisarzy sowieckich, najczęściej powtarza się zarzut jednostajności, powracanie do wciąż tych samych, dawno już oklepanych szablonych, które sprawiają, że czytelnik z góry odgaduje, jakie role wezmą na siebie poszczególne postacie i jaki będzie ostateczny koniec spraw, przedstawianych w powieści. Postacie literackie, ich sposób działania, zachowanie się wobec otoczenia, kolejność i znaczenie poszczególnych etapów rozwoju akcji — wszystko to prawie bez zmian powtarza się w większości utworów sowieckich, tak dałoby się odgadnąć zawartość książki na podstawie kilku pierwszych stron nie przedstawia większych trudności.

To miało na myśli Nowikow, gdy w wyznaniu, cytowanym w poprzednim artykule, przypuszczał istnienie jakiejś specjalnej szkoły literackiej i na to też skarży się w tej samej ankiecie prof. N. Zubow:

Wiele piszą o ludziach. Ale ludzie w szkicach literackich i nowelach nie żyją. Są wy-

myślni, sztuczni. Właściwie nie są to ludzie, ale jeden i ten sam człowiek, dziś przystrojony w ubranie traktorzysty, jutro — w ubiór górnik, dyrektora („Nasze dostignienia“ 1936 r., nr. 7).

Ten sam zarzut stawia także literatura sowieckiej cytowany już Bubickin, gdy mówi o książkach, które nie zawierają nic oprócz okrzyków: „ura, ura, wy pobiedili!“, albo też, gdy przytacza sąd jednego z czytelników, że „niektóre książki utworzone są według takiej recepty: 40 proc. intryg klasowych wrogów, 30 proc. entuzjazmu i 30 procent miłości“ („Literat. Kritik“, 1936 Nr. 7, str. 107).

Oto podobny schemat w szerszym rozwinięciu E. Troszczenki:

W ciągu ostatnich lat napisano u nas wiele powieści i nowel, poruszających temat „szkodniczości“. W większości tych utworów nie trudno uchwycić ich schemat. Pokróćcie można go tak przedstawić: istnieją dwa obozy, nasz obóz i obóz wroga, wórog prowadzi ukrytą niszczytelką pracę, nasi ludzie nie wiedzą o tym do ostatniej chwili, a czytelnik wie i z niecierpliwością oczekuje demaskowania. I na tym niewyszukanym literackim pomysłem opiera się schemat całego utworu. Przy tym autor posiada także moralne zadowolenie: pokazał ostrość i znaczenie walki klasowej, zdemaskował wroga, rozbudził niezadowolenie i nienawiść czytelnika. („Literaturnoje obozrenije“, 1936, nr. 2, str. 15).

W czymże tkwi przyczyna tego schematyzmu i literackiej manieri przeciętnych utworów beletrystyki sowieckiej?

Bubickin widzi ją w lekkomyślnym, nie poważnym stosunku literatów do twórczości, w braku jakichś wyższych celów i ambicji. Na dowód przytacza takie oto zdarzenie:

Łatwość, z jaką niektórzy pisarze wybierają sobie temat, bywa wprost oszałamiająca. Przechodzi m. p. do redakcji młody prozaik lub poeta. Wygląda smutny, niezadowolony. Pytasz:

— Cóż ci tak mroczny?

— Tak oto — powiada, — nie mam tematu...

Chodzi tak miesiąc, drugi, a czasem i trzeci. Nagle po dniu wolnym od pracy — zwykle to bywa po dniu wolnym od pracy — przychodzi odświeżony, oczy błyszczą.

— Czegoś tak cieszysz się?

— Wyobraź sobie, wczoraj przeczytałem w gazecie szkic. Ciekawy typ. Pisze poemat.

— No cóż. To dobrze. I długo zamierzasz pracować?

— Tak, oczywiście, długo, w ciągu dziesięciu, piętnastu dni napiszę.

No, myślisz, pożartował człowiek lub pochwałił się. Ale nie, istotnie po 10 — 15 dniach poeta przynosi utwór na półtora, albo i dwa tysiące wierszy. Jakież poważanie może mieć do takiego pisarza, który pół godziny myśli, pół miesiąca pisze, pół roku drukują go pisma, potem rok cały poprawia błędy i w ciągu dziesięciu lat ogłasza wciąż ten sam utwór w coraz to nowych wydaniach? (l. c. str. 106—107).

zasady wcale niedwuznacznie określają i wybór tematu, i panujący ton utworu, i znaczenie ostatnich, końcowych stron książki, i stosunek autora do ewentualnych bohaterów jego powieści. Przeciwnemu pisarzowi sowieckiemu nie wolno wyjść poza dość ciasny zakres dozwolonych motywów, wśród których przeważają tematy, dotyczące współczesnej, otaczającej go rzeczywistości, nie wolno mu przedstawiać ujemnie ani komsomolców, ani kolchozów, ani warunków życia sowieckiego, gdyż natychmiast nazwą go oszczercą, nie wolno mu ani jedną dodatkową cechą obdarzyć „kulaka“, „szkodnika“, „trockistę“, lub jakiegokolwiek innego „wroga klasowego“, gdyż zarzucą mu... kontakt z Gestapo — i nie wolno ośmielić się choćby na szczyt wątpliwości i pesymizmu w czasie zjawisk życia sowieckiego, gdyż zadaniem literatury socjalistycznego realizmu jest właśnie wzniecać najwyższy entuzjazm, budzić siłę mas drzemających, podtrzymać wiarę w zwycięstwo proletariatu i zaostrzać „klasową czujność“ w walce z wrogiem. Każdy, kto spróbuje wyłamać się spod tych nakazów i potrafi wywieść w pole cenzurę, ukrytą zreszcie pod mianem „redaktorów“ wydawnictwa — nie uniknie bezwzględnej potępienia ze strony krytyki literackiej, dla której podobne utwory stanowią jedyny żer i sposobność odznaczenia się w de-

Z sal sądowych

„Czwarty do brydża“ Grzymały-Siedleckiego przed sądem

Niedawno pisaliśmy, że Adam Grzymała Siedlecki został oskarżony o popełnienie plagiatu. Mianowicie komedia tego autora pt. „Czwarty do brydża“ miała być naśladowaniem „Tajemnicy“ innego autora — Wiesenberg.

Przy silnym zainteresowaniu rozpoczął się w sądzie cywilnym w Krakowie proces z powódźwi Wiesenberg, który dopatruje się w sztuce Adama Grzymały-Siedleckiego „Czwarty do brydża“ plagiatu ze swego dramatu p. t. „Tajemnica“. Zarówno powódź jak i pozwany stawili się na rozprawę osobiście. Zastępca prawni Wiesenberg adwokat Kohane przedstawił — jego zdaniem — zbędność wysłuchania opinii biegłego na którego — jak wiadomo powołany został prof. U. J. — Sisko. obrońca powoływał się na recenzję teatralną prof. Sinki, w której było nadmienione, że „Czwarty do brydża“ czyni wrażenie tragedii, którą autor przed wystaw. na scenę przerobił na farsę. Wresz-

cie adw. Kohane podkreślił, że prof. Vukadinowic publicznie dał wyraz opinii, że „Czwarty do brydża“ posiada cechy plagiatu. W odpowiedzi zabrał głos zastępca prawni Grzymały Siedleckiego adw. Brein, który przede wszystkim przypomniał, że strona przeciwna nie zgłaszała przedłożenia co do powołania prof. Sinki w charakterze biegłego a następnie oświadczył, że otrzymał od adw. Langroda pismo, że prof. Vudikanowic coła swą poprzednią opinię, gdyż wydał ją jedynie na podstawie streszczenia sztuki, a nie pełnego tekstu. Prof. Vukadinowic ponadto zaznacza, że nie zamierza w tej sprawie więcej zabierać głosu w charakterze biegłego.

Sąd zaproponował ugodę ale strony oświadczyły się odmownie. Po odrzuceniu wniosków zgłoszonych przez adw. Kohanego są odrzucił rozprawę. Wyrok ogłoszony będzie dnia 4 grudnia o godz. 12 w południe.

Baron aferzysta

W kronikach kryminalnych Warszawy notowany był już niejednokrotnie, jako „bohater“ różnych afer, baron Mariusz Kelles-Kraus, który szczególnie zerwał na periodycznych wydawnictwach, udając akwizytora.

Kiedy Kelles-Kraus był już mocno skompromitowany na gruncie warszawskim, przeniósł się na Pomorze i do Poznańskiego, gdzie wznowił swą „działalność“ tym razem przy pomocy Ormianina Ter-Gazarowa. Kelles-Kraus zdołał zdobyć listy polecające jednego z ministerstw i przedstawiał się za członka komisji ankietowej, badającej warunki bezpieczeństwa pracy w ośrodkach przemysłowych i w większych majątkach. Wraz z Kelles — Krausem i Gazarowem objeżdżali te ośrodki ich pomocnicy: niejaki Rychliński i Kauf.

Stwierdziwszy jakieś nieporządki, oszucił pod groźbą dużych kar, wymuszając... ogłoszenia dla „Tygodnika Ilustrowanego“, lub czasopiśmie „Straż Państwa“, których byli akwizytorem.

Ponadto zbierali składki na fundusz związku przedsiębiorców dla uciekania się o obniżkę stawek ubezpieczeniowych. Kelles-Kraus zdołał fotografic ambasadora niemieckiego Mollkego z autografem i przy pomocy tej fotografii szantażował kohnistów niemieckich, grożąc im, że władze zamierzają rzekomo rozparcelować majątki niemieckie, on zaś obiecywał za wynagrodzeniem interwencję u ambasadora.

Całą czwórke wreszcie aresztowano i obecnie oszucił zasiadli przed sądem okr. w Warszawie.

P. hiał posterunkowego podczas rozprawy w pierś

Przed sędzią grodzkim krynickim toczyła się rozprawa przeciwko Władysławowi Makarykowi, karzanemu tylko 23 razy i tów. o występki kradzieży, popełnione w następujących okolicznościach. Dnia 1 września 1936 roku, a więc już pod jesień, zasmakował w kąpielni rzecznej na Sanie p. Eugeniusz Złotnicki, em-

dyktor szkoły w Przemyślu. Amator kąpeli rozebrał się na wolnym Sanie, pozostawiając ubranie na brzegu. W chwili jednak, gdy rozkoszował się orzeźwiającym nurtem rzeki, rozkoszowali się równocześnie zawartością pozosta wionego na brzegu ubrania, Władysław Makaryk i jego towarzysz Gustaw Lenart. Ten ostatni w stosunku do Makaryka, stawiał swe pierwsze kroczki zbrodziejskie, bo karany był tylko 3 razy. Z ubrania skradli całą zawartość, a to 670 złotych gotówką, srebrny zegarek ze złotym łańcuszkiem i pierścionki złoty, łącznej wartości około 900 złotych.

Działo się to w jasny dzień, na brzegu Sanu, obok przystani Ligi Morskiej i Kolonialnej. W czasie rozprawy koronnym świadkiem oskarżenia była niejaka Kazimiera Galantowa, która sprawców wydała. Makaryk niezadowolony z treści zeznań, rzucił się na nią w czasie, gdy składała zeznania, chcąc ją uderzyć. W mig jednak zastąpił mu drogę rzecznik oskarżenia st. przodownik PP, Wojtas i zasłonił świadka swoją osobą. Makaryk w rozmachu pchnął st. przodownika Wojtas w pierś kulakiem z taką siłą, że ten się zatoczył. Incydent z miejsca został zlikwidowany, a sędzia wymierzył Makarykowi 24-ty z rzędu karę, w wysokości 2 lat więzienia oraz orzekł umieszczenie skazanego w domu dla niepoprawnych, po odbyciu kary więzienia. Spółnik jego Lenart zasądzony został na 15 miesięcy więzienia, zaś Józef Amarowicz za nabycie niektórych przedmiotów, pochodzących z przestępstwa na 2 miesiące więzienia.

Proces o zabójstwo ks. Poczdutt - Oalanickiego

Przed białostockim Sądem Okręgowym rozpoczęła się wkrótce sprawa przeciwko mordercom ks. Poczdutt-Oalanickiego, przoszczca w Czarnej Wsi, oskarżonym ponadto o zbrojny napad rabunkowy na biuro nadleśnictwa Złota Wies, gdzie zabił sekretarza nadleśnictwa, Romualda Pianko, oraz ciężko poranił nadleśniczego Jana Jemiołę i kancelistkę Janinę Karwowską.

W skład bandy wchodził: Józef Opacki, Szymon Romańczuk, Feliks Wojski, Mikołaj i Michał Chabiczew oraz Pantelejmon Hramenko.

Członkowie bandy należeli jednocześnie do rejonowego Komitetu Komunistycznej Partii Zach. Białorusi. Hersh z bandy, Hramenko, oświadczył, że czynów swych nie żaluje i że gdyby był wolny, w dalszym ciągu dokonywałby podobnych zbrodni z pobudek polityczno-społecznych.

Wszystkim oskarżonym grozi kara śmierci.

Za podpalenie swego domu 4 lata więzienia

Sąd Okręgowy w Grudziądzu na sesji wyjazdowej w Brodnicy rozpatrywał ostatnio sprawę rolnika Jana Sochackiego zamieszkałego w Kąciakach, pow. brodnicki, oskarżonego o podpalenie własnego mienia z chęci zysku asurakcyjnego.

Akt oskarżenia zarzucał Sochackiemu, że w nocy z dnia 22 na 23 lipca br. podpalił własny dom mieszkalny, aby podjąć asurację. Pożar wyrządził straty na sumę 3300 złotych.

Przewód sądowy wykazał w zupełności winę oskarżonego.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd wydał wyrok, mocą którego Sochacki skazany został na 4 lata więzienia oraz utratę praw obywatelskich na przeciąg lat 5.

Współoskarżeni Kazimierz i Antoni Rzemieniecy zostali uwolnieni z powodu braku dostatecznych dowodów winy.

Aresztowanie dwóch adwokatów w Krakowie

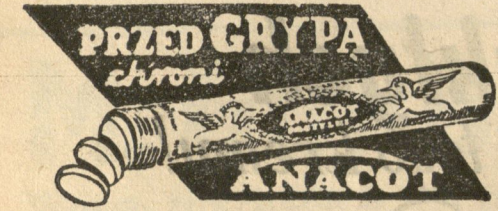
Z polecenia władz sądowych aresztowano w Krakowie adwokata dr. Szaję Fensterblaua, który pozostaje pod zarzutem wygłoszenia pod burzącego przemówienia na wiecu. Aresztowany został również adwokat dr. Leon Fridman w związku ze sprawami, mającymi charakter karny.

Afera w Dyrekcji Kolejowej we Lwowie

Na terenie lwowskiej dyrekcji kolei prowadzone jest obecnie sensacyjne dochodzenie w sprawie nadużyć, popełnionych w dziale personalnym dyrekcji, pozostającym w związku z pobieraniem łapówek przy przydzielaniu odpowiednich posad oraz przy przeszerzowanych awansów funkcjonariuszów kolejowych.

Afera zatęga coraz szersze kregi. W związku z tym władze prokuratorskie zarządziły aresztowanie zajmującego stanowisko szefa biura personalnego Mączki.

Przeprowadzone zostało przesłuchanie poszczególnych referentów biura personalnego, niektórzy bezpośredniego udziału w tej aferze nie brali, niemniej jednak do niej się przyczynili, zostali oni z miejsca przeniesieni do dyrekcji kolejowej w Radomiu. Dochodzenia trwają w dalszym ciągu.



Dr. A. Wandr.

Proces, któ y trwał 333 lata

W Sabaudii francuskiej zakończył się w tych dniach proces, który nie ma równego sobie w dziejach sądownictwa, trwał bowiem 333 lata i przeżył kilka generacji.

Równie niezwykłym jak sam proces był i przedmiot sporu: chodziło bowiem o górę. Historia sporu o górę danuje się z r. 1603, z czasów gdy w Francji panował król Henryk IV. W Sabaudii uszaty dwie wioski, Beaufort i Les Chapelles, oddalone od siebie o 8 kilometrów, ale między nimi znajdowała się góra Treichel, do posiadania której rościły pretensje obie gminy. Beaufort twierdziło, że Treichel jest jego własnością, na co Les Chapelles odpowiadało nie mniej stanowczo, że Treichel może należeć tylko do niego. Spór stał się przedmiotem sprawy sądowej. Dziesiątki, setki lat płynęły jedne za drugimi, w archiwach sądowych rosły wciąż wyżej i wyżej góry aktów w sprawie o przynależność Treichel, a do ostatecznego wyroku nie doszło. Przeszedł Napoleon, przeszli Burboni, Napoleon III, przyszedł III republika, a sprawa Beaufort kontra Les Chapelles jak tkwiła tak tkwiła w maszynie sądowej. W międzyczasie zaś mieszkańcy obu wiosek rozstrzygali zatarg po swojemu, nabijając sobie guzy podczas kłótni i bójek przy spotkaniach.

I byłoby tak trwało aż do końca świata, gdy by nie iniołajywa senatora sabaudzkiego, Borrel'a. Zebrał on przedstawicieli obu gmin, przedstawił im mapę i przekonał ich nacośnie, że góra Treichel należy do Beaufort. Mieszkańcy Les Chapelles nie byli oczywiście zachwyceni takim rozstrzygnięciem sprawy, ale wobec dowodów musieli chęć nie chcąc zgodzić się z rzeczywistością. Obrano zatem arbitrow, na superarbitera zaproszono senatora Borrel'a. Sąd romczy zaś postanowił, że wszystkie grunty pozostają we władaniu dawnych właścicieli, natomiast Les Chapelles musi płacić gminie Beaufort corocznie pewne odszkodowanie. W ten sposób zakończył się proces trwający 333 lata. Or-



Charakterystyczny fragment z pracy w jednej z siankowni chmielu w Dubnie.

maskowaniu „trockistów“, „formalistów“ lub „prawolewackich pułanków“. Każde odchylenie od zasad socjalistycznego realizmu uważane jest w Z. S. R. R. bądź to jako rezultat niedostatecznej znajomości „poli gramoty“, bądź to jako wyraz karygodnego „lekceważenia szerokiej rzeszy czy telników“, bądź wreszcie jako chęć ukrytego szkodenia rozwojowi „dzieła Lenina — Stalina“ i we wszystkich trzech wypadkach powoduje podejrzenie autora o polityczną niełojalność. Przy tym nie każdy z pisarzy może sobie pozwolić na tak ryzykowną próbę, nie każdy zdecyduje się na zatarg z cenzurą. A za targi te bywają dość częste. Wprawdzie nie możemy tu podać żadnych cyfr, ale jest rzeczą ogólnie znaną, iż pewien procent książek sowieckich nie dochodzi wcale do czytelnika.

Jako przykład możnaby tu przytoczyć powieść N. Zarudina „W narodnym lesu“, której nakład zatrzymano, mimo iż t. zw. „sygnalizacyjny“ egzemplarz już dawno dotarł do rąk recenzentów. Przyczyny? Posłuchajmy słów recenzji:

Zarudin przedstawił wieś sowiecką w przeddzień kolektywizacji jako dziki, straszny, polworny żywioł. Nowe siły uosabiają ofiarny, schorzały chłopina i garbuska Anna, przedstawiona jako pewnego rodzaju „święta“. Do tej strasznej wsi przyjeżdża „para“ z miasta: „eser“ i jego żona. I oto wszystkie wiejskie okropności przechodzą przed zdu-

mionymi oczami miejskiej pani. Lud pokazuje swe dzikie, zwierzęce oblicze. Pijaństwo, bójki, ciemnota i nieuczciwowanie — oto co zdaniem Zarudina, „est charakterystyczne dla wsi sowieckiej. Spójrzmy, jak przedstawia on scenę kołchoz w uczesnictwem „esera“: „Leonidycz nie odpowiada... i wziął się za kosać jak prawdziwy wieśniak... Chłopi nie pochwalili go nawet, jakby to był ich „brat...“ (podkreśl. autora recenzji, Dmistrjewa). Góź chciał Zarudin pokazać w tej scenie? Że „eser“ — kontrewolucjonista jest „bratem“ dla włościan? Zarudin mógłby wprawdzie odpowiedzieć, że i wróg potrafi dobrze kosić, a chłopi nie wiedzieli, że jest on wrogiem, ależ sam Zarudin wiedział przecie że jest to wróg (N. Dmistrjow „Kłewiela na sowieckim die-rjenniu“, „Literaturnaja gazeta“ 1936, nr. 46).

W konsekwencji takich wypadków, jaki zdarzył się z powieścią Zarudina, odpowiada nie tylko autor, ale i „redaktor“ czasopiśma, lub wydawnictwa, które wydrukowało „nieprawomyślny“ utwór. To też rola takich „redaktorów“ w rozwoju literatury sowieckiej jest wybitnie ujemna i niewiele różni się od no żyć cenzury, która wykraja z utworu każde śmielsze zdanie, każdy nowy, eksperymentalny chwyt literacki. Ktoż bowiem chciałby odpowiadać za cudze „winy“? W rezultacie „redaktorom“ nie pozostaje nic innego, jak drukowanie szarych, bezbarwnych powieści, podobnych do siebie jak monety, wychodzące spod jednego stempla i odrzucanie każdego rękopisu, który nosi na sobie ślad indywidualnego, oryginalnego pióra.

Oto słowa artykułu, zamieszczonego nie dawno w mieś. „Literaturnyj kritik“:

Stronice piśm literacko-artystycznych zapełniają się w gromnej ilości t. zw. „średnią“ literaturą t. j. literaturą więcej lub mniej zżecznie napisaną, ale całkowicie obojętną, bezbarwną, nikogo i niczem nie interesującą... I oto powstaje obawa, że przyczyny tego leżą nie w braku talentowanych ludzi, ale w nadmierze rutyny wśród pracowników naszych wydawnictw... Wśród redaktorów panuje zbyt silna obawa, „aby coś z tego nie wyszło“ (podkreśl. moje C.Z.). Jeśli utwór jest nieszablony, zaraz rozpoczyna się namawianie do złagodzenia zbyt ostrych kantów, zatuszowania przeciwieństw, zaakrąglenia i złagodzenia całości. W rezultacie utwór otrzymuje piękno tego powierzchowne, to, nikogo nie przekonywujące „optymizmu“, którym okraszono są liczne opowiadania, powieści i wiersze, ukazujące się ostatnio („O choroszich razskazach i riedaktorskoj rutynie“, „Litier. Kritik“, 1936, nr. 8).

Na dowód przytoczono jeden — ale jakże znamienity — przykład. Pewien początkujący nowelista, A. Płatonow na piisał opowiadanie, w którym młoda małżonka, Frosia, rozpacza po wyjeździe męża na Daleki Wschód i wbrew obyczajom bohaterów powieści sowieckiej, od znaczących się zwykle szczególnym „hartem ducha“, wzywa swego męża z powrotem. Co gorzej; mąż po powrocie nie udziela jej nagany, i cieszy się z tego, że zastał ją zdrową. I chociaż rzecz cała kończy się powtórnym wyjazdem męża do pracy i Frosia tym razem godzi się ze swym losem, ani jeden z redaktorów

miesięczników moskiewskich nie odważył się wydrukować opowiadania Płatonowa. Kto wie — rozumowano zapewne — A. Płatonow, to pisarz, który według określenia „Litier. Gaziety“ — „posiadał w swej przeszłości ideowe załamania“. Lepiej przeto nie narażać się na przykrości. Tak przynajmniej wygląda cała sprawa w oświetleniu piśma „Litieraturnyj Kritik“, które mimo iż nie posiada działu literatury pięknej, postanowiło wydrukować opowiadanie Płatonowo do motywów odrzucenia go przez inna i zamieszcilo talkie oto przypuszczenie co do motywów odrzucenia go przez inne redakcje:

O ile można sądzić z produkcji czasopiśmienniczej nasze redakcje zbyt przyzwyczaiły się do szablonu, wednie którego miłość do rewolucji wyklucza wszelką możliwość prawdziwego bólu z powodu rozłąki z bliskim, kochanym człowiekiem. Według tego szablonu Frosia niezwłocznie po pozegnaniu z mężem powinna była z radością i śpiewem udać się do pracy i do czasu przyjazdu męża otrzymać order. Powstałoby opowiadanie, które zamieszciliby każda redakcja i które odzwierciedlałoby rzeczywistość z dokładnością z lekka wycyzyszonej blachy przy piecu. Ale tu już nie byłoby żadnych wątpliwości co do „optymizmu“ i „hartu ducha“. Pełna gwarancja bezpieczeństwa“ (l. c. str. 112).

Przykład powyższy chyba dostatecznie świadczy o tym, że na oryginalność w Rosji sowieckiej mogą sobie pozwolić tylko najwięksi i znani już pisarze. Czesław Zgorzelski

Dość!

W ostatnich numerach zamieszcza-
liśmy na tym miejscu odezwy i oświad-
czenia różnych organizacyj na temat
zajść antyżydowskich i w sprawie oku-
pacji Domu Akademickiego.

Zamieszczaliśmy te wszystkie głosy
bez komentarzy. Obecnie pragniemy za-
naczyć swoje stanowisko zasadnicze:
uważamy, że omawianie wypadków mi-
nionych w prasie może mieć pomyślne
znaczenie. Ale nie należy tego czynić w
formie odezwy. Odezwy rzucające
potępienia lub też pochwały i apote-
ozujące podniecają tylko młodzież i
wymagają zaognienia, które w sposób
naturalny zaczęło wygasnąć.

Rozumiemy rozgorączkowanie mło-
dzieży, ale jest niezrozumiałe podnieca-
nie rodziców. Czytając ostatnią odezwy
rodziców zadawaliśmy pytanie czy nie
jest to przede wszystkim odezwa poli-
tyków. Zaznaczyć też musimy, że nie
wszystkie okoliczności w odezwie tej
wymienione, podane zostały obiektyw-
nie.

Uważając dalsze omawianie tej spra-
wy w odezwach za szkodliwe i utrud-
niające uspokojenie od dnia dzisiejszego
nie będziemy już zamieszczać w „Kur-
jerze Wil.“ żadnych odezwy na temat
wypadków minionych.

Komunikat Zarządu Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich

Wobec napaści na redakcję „Kurjera Pow-
szecznego“ i Jerzego Wyszomirskiego, jakich do
konano ostatnio w Wilnie, Zarząd Syndykatu
Dziennikarzy Wileńskich oświadcza co nastę-
puje:

„Brutalne metody napaści, w przeważającej
liczbie, na bezbronnych, kwalifikują ich spraw-
ców jako ludzi, którzy czynami tymi stawiają
się poza nawias kulturowy i odpowiedzialnego
za swe czyny społeczeństwa“.

ZARZĄD SYNDYKATU DZIENNIKARZY WIL.

Napaść na redaktora „Słowa“

Wczoraj wieczorem na ul. Królewskiej mia-
ła miejsce napaść na red. Słowa p. St. Mackie
wieza. Miała to być reakcja na artykuły p. Mac-
kiewicza w sprawie Moraczewskiego. Sprawca
napaści został wylegitymowany przez policję.
Był to p. Jerzy Wroński, student, członek ZZZ
i ZPMD — lewica.

Narada Koła Rolników Sejmu i Senatu w sprawie niepodzielności gospodarstw

W dniu 30 bm odbędzie się plenarne ze-
branie Koła Rolników Sejmu i Senatu, na któ-
rym zostanie omówione zagadnienie scalenie-
wa, łączące się ściśle z wnioskiem Koła w spra-
wie niepodzielności gospodarstw wiejskich.

Wczoraj odbyło się zebranie sekcji ustroju
rolnego i melioracji Koła Rolników pod prze-
wodnictwem posła Hyli. Na zebraniu tym poseł
Gorezyca wygłosił referat o komasacji wsi, po-
party koreferatem posła Hyli na ten temat.

Po referatach wywiązała się ożywiona dy-
skusja, w której podkreślano konieczność ko-
masacji z zastrzeżeniem, że należy tę sprawę
łączyć z melioracją i że w zakresie tych za-
gadnień musi istnieć daleko idąca planowość
pracy.

Spadek zadłużenia zagranicznego Polski

Parlamentarna komisja kontroli długów
państwa odbyła w tych dniach kolejne swe posie-
dzenie.

Po przeprowadzonej kontroli komisja za-
wierdziła, że zadłużenie skarbu państwa na 1
przełicznika rb. wynosi 4,661,925,358,14 zł.,
z czego na długi wewnętrzne przypada —
1,740,898,450,86 zł., zaś na długi zagranicą —
2,921,026,917,20 złotych. Natomiast wykorzystanie
nie gwarancji finansowych, udzielonych przez
skarb państwa wyraziło się w sumie złotych
1.733,881,351,61.

W porównaniu z zadłużeniem, ogłoszonym
na I.IV rb. suma ogólna długów wewnętrz-
nych zwiększyła się o 35,699,410,86 zł., na co
wpłynęła emisja 4 proc. państwowej renty złotej
S. I. Natomiast zadłużenie z tytułu długów za-
granicznych wykazuje poważne zmniejszenie

Po burzliwych dniach w Wilnie Wczorajszy strajk protestacyjny Żydowskich Związków Zawodowych

Jak donieśliśmy wczoraj Rada Żydowskich
Związków zawodowych t. zw. „kulturalni“
ogłosiła na dzień wczorajszy jednodniowy strajk
protestacyjny przeciwko ostatnim zajściom an-
tysemickim na terenie naszego miasta.

Demonstracja protestacyjna żydowskich
związków zawodowych znalazła również od-
zwiek wśród kupców, handlarzy i rzemieślni-
ków żydowskich, którzy samorzutnie przyłączy-
li się do akcji. Prawie że wszystkie sklepy ży-
dowskie w Wilnie były wczoraj zamknięte w
ciągu całego dnia.

Z tego powodu dzielnica handlowa naszego
miasta przybrała wczoraj całkiem odmienny
wygląd. Szczelnie zamknięte sklepy, wśród któ-
rych świeciły nieliczne w tym rejonie sklepy
carzejskiej. Chodniki przepelnione ludno-
ścią. Policja pilnie czuwała nad porządkiem.
Na każdym kroku można było spotkać polie-
jantów pieszych i konnych, pilnujących porząd-
ku.

W godzinach p. p. na ul. Niemieckiej nieli-
czna grupka komunistycznej młodzieży usiłowa-
ła rozrzucić kilka ulotek oraz zaczęła wznosić

okrzyki domagające się uwolnienia Sergiusza
Prytyckiego, skazanego, jak wiadomo, przez
sąd obu instancji na karę śmierci. Policja
interweniowała szynko, zatrzymując dwóch po-
dejrzanych oraz konfiskując ulotki.

Poza tym żadnych incydentów nie zamo-
wano.

DEMONSTRACJA BEZROBOTNYCH, KTÓREJ... NIE BYŁO.

W godzinach popoł. na ul. Niemieckiej
ukazał się nagie pancerz robotników carzejskich.
Na razie nikt nie wiedział co to za „demonstra-
cja“. Okazała się, że była to grupa złożona z
200 bezrobotnych, która udawała się do Fun-
duszu Pośrednictwa Pracy celem otrzymania
nowego przydziału pracy. Jak się dowiadujemy
wszystkie bezrobotni istotnie otrzymali w U-
rzędzie Pośrednictwa Pracy taki przydział. —
Druga partia bezrobotnych przeciągnęła od stro-
ny Anielskiej przez ul. Zygmuntowską rów-
nież w kierunku Pośrednictwa Pracy, w tym
samym celu i z tym samym skutkiem.

W GODZINACH POPOŁUDNIOWYCH.

W godzinach popoł. ruch na ulicach nieco
się zmniejszył. Tym nie mniej wzmożone od-
działy policji bez przerwy patrolowały po mie-
ście, pilnując porządku. Dzień minął spokojnie.
Naogół żadnych incydentów nie zanotowano.

CZĘŚCIOWY UDZIAŁ P. P. S. i Z. Z. Z.

Żydowska Rada Związków Zawodowych
zwróciła się również do Związków Zawodo-
wych P. P. S. i Z. Z. Z. o scharżowanie się
z ich akcją. Jak się dowiadujemy zarówno
P. P. S. jak i Z. Z. Z. wynieśli uchwały solidu
ryzujące się z akcją żydowskich Zw. Zawod.
Na tym tle w szeregu fabryk robotnicy
carzejskiej przyłączyli się do akcji straj-
kowej. Tak nprz. nie pracowały tartaki, niek-
tóre garbarnie itp.

NARAZIE WYKŁADY NA U. S. B. NIE ZOSTANĄ WZNOWIONE.

W związku z uchwałą powziętą na onegdaj-
szym posiedzeniu żydowskich akademików
kot naukowych przy udziale b. prezesów Sto-
warzyszenia Akademików Żydów U. S. B., wczoraj
delegacja studentów Żydów w składzie Sza-
pury i Lewina udała się w pierw do kuratora
Stud. Studentów Żydów, prof. Syngalewicza, a
następnie w towarzystwie kuratora do mieszka-
nia J. M. Reka i Jakowickiego, któremu wrę-
czyła rezolucję powziętą na tym zebraniu oraz
zaznajomiła z przebiegiem zebrania.

Wzdłuż i wszerz Polski

Portret marsz. Rydza-Smigłego z ziarna

Dnia 22 bm odbyło się uroczyste otwarcie
nowego Uniwersytetu Ludowego w Małopolsce,
w Suchodole obok Krosna. Uniwersytet zo-
stał powołany do życia przez Związek Młodzie-
ży Ludowej. W dniu otwarcia przybyło do Su-
chodolu ponad 700 młodzieży większości z sąsied-
nich powiatów oraz przedstawicieli miejsco-
wych władz rządowych oraz samorządowych,
jak również organizacji społecznych. Depesze
z życzeniami nadesłali wicepremier Kwiatkowski,
wiceminister dr. Switalski oraz szereg osób.
Przybyłej delegacji z Warszawy, miejsco-
wa młodzież wręczyła portret marszałka Ry-
dza-Smigłego, wykonany całkowicie z ziaren
zboż polskich wraz z odpowiednim adresem,
celem wręczenia p. Marszałkowi.

W dniu otwarcia Uniwersytetu, rozpoczął
się zimowy kurs, w którym bierze udział 35
członków związku, z terenu całej Polski.

Wieczory dyskusyjne w Związku Literatów w Warszawie.

W lokalu Oddziału Warszawskiego Związ-
ku Zawodowego Literatów Polskich (przy ul.
Pierackiego Nr. 16) odbywają się co wtorek
wieczory dyskusyjne.

Dnia 1 grudnia Władysław Wolert mówił
będzie na temat „Stosunek pisarzy do zagad-
nień społecznych“.

Kradzież w teatrze Narodowym.

W szafku Teatru Narodowego skradziono
Leonowi Tietzowi portfel, zawierający 67 zło-
tych i dokumenty.

Posiedzenie Akademii Literatury

W dniach 28 i 29 bm odbędzie się w Ka-
towicach posiedzenie Polskiej Akademii Lite-
ratury pod przewodnictwem prezesa Wacława
Sieroszewskiego. Posiedzenie poświęcone będzie
uczuczeniu poety ks. Norberta Bończyka. Posie-
dzenie to odbędzie się w sali Sejmu Śląskiego.
Program posiedzenia następujący: Inauguracyj-
ne przemówienie wygłosi wojewoda śląski dr.
Grażyński, poczym zabierze głos prezes PAL-u
Wacław Sieroszewski, a następnie sekretarz —
Kaden-Bandrowski, który wygłosi prelekcję pt.
„O nowie polskiej“. Na zakończenie posiedze-
nia wygłosi odczyt wizerator Ogródnicki, który
ry skreśli sylwetkę literacką ks. Bończyka. Wie-
czorem uczestnicy posiedzenia będą obecni na
przedstawieniu w teatrze Wyspiańskiego, gdzie
zostanie wystawiona „Niespodzianka“. Roz two-
rowskiego. Następnego dnia młodzież szkolna
zostanie odznaczona książkami z dedykacjami
akademików. W godzinach popołudniowych
członkowie PAL'u zjedzą hutę „Florian“, a
wieczorem odjadą do Warszawy.

Kazimiera Hlakowiczówna z odczytami na Węgrzech.

Na zaproszenie węgierskiego Związku Ko-
biet z Wyższym Wykształceniem oraz węgier-
skiego T-wa Współpracy z Zagranicą, przybyła
na Węgry p. Kazimiera Hlakowiczówna celem
wygłoszenia cyklu odczytów o Marszałku Pił-
sudskim. Przybycie poetki polskiej wzbudziło
duże zainteresowanie opinii węgierskiej, czego
wyrazem jest wiele notatek prasowych na ten
temat zamieszczonych zarówno w prasie stołec-
cznej, jak i prowincjonalnej. P. Hlakowiczówna
wygłosiła dotychczas dwa odczyty w Debreczynie
i Nyiregyhazie, gdzie spotkała się z bar-
dzo serdecznym przyjęciem. 26 i 29 listopada
p. Hlakowiczówna przemawiać będzie w Pecs
i Szegedy, a w dniu 1 grudnia — w Budapesz-
cie.

Listy do Redakcji

Niniejszem uprzejmie proszę Szanownego
Pana Redaktora o łaskawe zamieszczenie w po-
czytnym Jego piśmie następującego oświadcze-
nia:

Wobec rozszerzanych nieprawdziwych wia-
domości, niniejszem oświadczam, że podczas
ostatnich wypadków na USB. nie występowałem
na zebraniach akademickich jako przedstawiciel
Korporacji Cresovia.

Z góry dziękuję Szanownemu Panu Redakto-
rowi za przychylnie załatwienie mojej prośby
pozostaje z głębokim szacunkiem

WŁ. BORTNOWSKI.

Wilno, 26 listopada 1936 r.

Niniejszem uprzejmie proszę Szanownego
Pana Redaktora o łaskawe zamieszczenie w po-
czytnym Jego piśmie następującego oświadcze-
nia:

Wobec rozszerzanych nieprawdziwych wia-
domości, niniejszem oświadczam, że podczas
ostatnich wypadków na USB. nie występowałem
na zebraniach akademickich jako przedstawiciel
Korporacji Cresovia.

Z góry dziękuję Szanownemu Panu Redakto-
rowi za przychylnie załatwienie mojej prośby
pozostaje z głębokim szacunkiem

BENEDYKT KIENĆ.

Wilno, 26 listopada 1936 r.

Gryści grun-
nie i nie naru-
sza emalii



Odol
PASTA DO ZĘBÓW

Na Uniwersytecie Warszawskim spokój

WARSZAWA (Pat) — W ciągu 26 bm od-
bywało się ustalenie tożsamości zatrzymanych
osób. Z gmachu Uniwersytetu zwolniono wszyst-
kie kobiety w liczbie 69, po uprzednim wylegi-
tymowaniu, mężczyzn zatrzymano ogółem 248,
w tej liczbie 23 osoby postronne, nie będące
studentami uniwersytetu.

Jak się dowiaduje PAT, sprawa terminu ot-
warcia zamkniętej uczelni nie może być w o-
becnych warunkach zdecydowana, gdyż zależy

Blokada domu akademickiego w Poznaniu

POZNAŃ, (Pat). Studenci poznańscy, w dal-
szym ciągu blokują nowy dom akademicki.

Przed południem obradował senat uniwersy-
tetu poznańskiego, po czym rektor U. P. prof.
dr. Perechackiewicz wydał zarządzenie, zawiesz-
ające wykłady na uniwersytecie. Jednocześnie
senat postanowił, że jeśli młodzież nie wróci do
zajęć i nie nastąpi całkowite uspokojenie do
dnia 30 bm. wykłady zostaną zawieszane do
końca trymestru.

Dymisja ministra za umożliwienie propagandy komunistycznej w szkołach

QUITA (Ekwador), (Pat). Minister oświaty
Zambrano podał się do dymisji. Na jego miej-
sce powołany został prof. uniwersytetu w Guaya-
quil — Rubiraranos. Dymisja Zambrano spo-
wodowana została zarzutami, skierowanymi prze-
ciwko niemu, iż umożliwił propagandę komuni-
styczną w szkołach.

Długi wojenne dla Ameryki

PARYŻ, (Pat). W związku z propozycją dep.
Kene Richard do ponownego zbadania kwestii
długów wojennych w St. Zjednoczonych, rząd
francuski zajął się zbadaniem tego zagadnienia.
Oczywiście żadnej decyzji jeszcze nie powzięto.

Wydaje się, iż rząd francuski nie ma zami-
aru określać ostatecznie swego stanowiska przed
powrotem prezydenta Roosevelta z Buenos Ai-
res do Waszyngtonu, co nastąpi około połowy
grudnia.

to głównie od postawy i zachowania się mło-
dzieży.

Sprawa zarządzenia ponownych wpisów
(zgodnie z art. 42 p. 4 ustawy o szkołach aka-
demickich) pozostaje również nadal otwartą. W
każdym razie p. minister WR i OP ze swej
strony dołoży starań, żeby zarządzenia jego
nie pociągnęły za sobą strat materialnych dla
tych wszystkich, na których w związku z zaj-
ściami, jakie doprowadziły do aktu zamknięcia
uniwersytetu, wina współdziałania nie ciąży.

Punkt 4 art. 42 ustawy o szkołach akade-
mickich brzmi: „Jeżeli inne środki zawiodą
minister WR i OP może zarządzić czasowe
zamknięcie szkoły w całości lub w częściach.
Decyzja taka może być połączona z zarządze-
niem nowych wpisów po otwarciu przez mini-
stra szkoły, względnie jej części“.

Artysta-malarz teatrów miejskich
W. MAKONIK
PROJEKTY WNETRZ
(mieszkanie, biura, sklepy i t. d.)
Wiwulskiego 6 m. 15, tel. 23-77

Rewizje u działaczy litewskich w Wilnie

W związku z dochodzeniem przeciwko pre-
zesowi Komitetu Litewskiego w Wilnie Stasz-
owski w sprawie przekroczeń dewizowych, po-
licja ubiegłej nocy z polecenia sądego śled-
czego dokonała rewizji u szeregu działaczy li-

tewskich. M. in. rewizja odbyła się u dyrekto-
ra gimnazjum litewskiego w Wilnie Budrewi-
cza oraz adwokata Juchniewicza.

W niektórych wypadkach skonfiskowano
walutę.

KURJER SPORTOWY

Akademicki Związek Morski R. P. w Wilnie

AZM R. P. w Wilnie komunikuje, że w dniu dzisiejszym tj. we czwartek 26 bm o godz. 19 odbędzie się zebranie towarzyskie, na którym kol. Jerzy Wołski wygłosi pogadankę pt. „Wrzesień na morzu”. Będą to wrażenia z wiozłegi po Baltyku na jaście AZM w minionym sezonie żeglarskim. Występ wolny. Goście mile widziani. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

Zapisy na obóz żeglarstwa lodowego AZM nad jez. Narocz przyjmowane są do dnia 3 grudnia. Ilość miejsc ściśle ograniczona. Uczestnicy korzystają z 82 proc. zniżki kol.

We wtorek odbył się pierwszy wykład, przewidziany w programie teoretycznego kursu żeglarstwa lodowego, prowadzonego przez instruktorów AZM. Kurs powyższy zgromadził znaczną ilość uczestników. Następny wykład odbędzie się we wtorek 1 grudnia o godz. 19 w lokalu AZM ul. Wielka 17-4. Zapisy na powyższy kurs przyjmuje nadal sekretariat AZM we wtorki, czwartki i soboty w godz. 17-19. Uczestniczenie jest bezpłatne.

Po zakończeniu kursu przewidziany jest egzamin.

Konferencja sportowo-turystyczna w Krakowie

Odbyła się jeszcze jedna narada narciarska w Wilnie przed wyjazdem delegacji wileńskiej do Krakowa na konferencję sportową wyznaczoną przez Polski Związek Narciarski. Konferencja odbędzie się w niedzielę o godz. 10 w Krakowie. Z Wilna wyjadą: płk. Janicki i red. Nieciecki, którzy zreferują szereg spraw związanych z propagandą sportu narciarskiego na terenie Wilna i Wileńszczyzny. Omówione zostaną nie tylko sprawy sportowe, ale i turystyczne.

B. nauczyciel gimnaz.

udziela lekcji i korepetycji w zakresie nowego i starego typu gimn. Przygotowuje do małej i dużej matury. Nauka solidna. Postępy i skutki gwarantowane. Specjalność: polsk., fizyka, matematyka. — Łaskawe zgłoszenia do red. Kurjera Wil. po g. 7-ej wiecz.

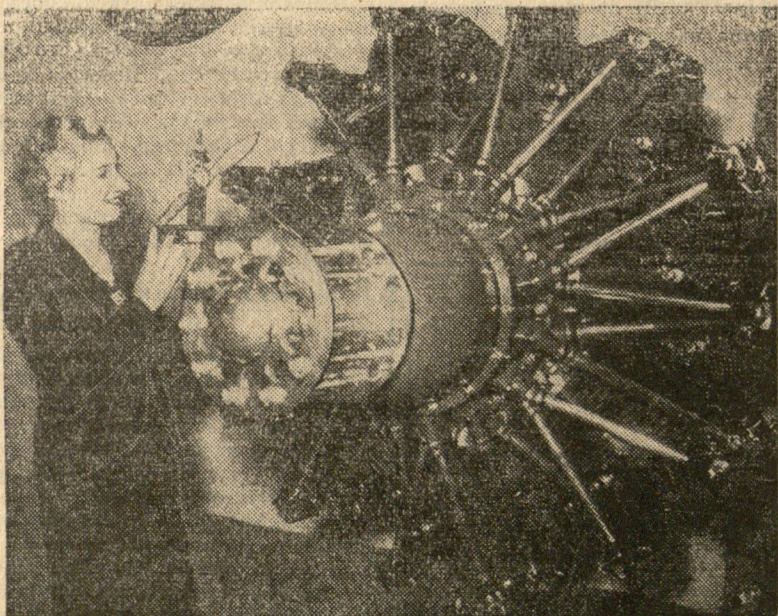
Niebezpieczna pora roku

Obecny okres pierwszych chłdów jest największym niebezpieczeństwem dla delikatnej skóry twarzy kobiety. Skóra twarzy, wystawiona bez żadnej ochrony na działanie wiatru, zimna i niepogody, traci swą młodzieńczą delikatność, staje się szorstką i chropowatą, czasem nawet nieczystą. Jest to zjawisko całkiem naturalne, gdyż nieczem nieokryta, delikatna skóra twarzy reaguje na chłód tak samo, jakby reagowała skóra ramion lub pleców, gdybyśmy ją wystawili na działanie zimna. Okryciem i ochroną twarzy jest subtelny, odpowiednio dobrany krem. Krem dla twarzy jest w zimie tym, czym futro dla ciała. Znany na całym świecie Uniwersytet Piękności Cedib w Paryżu, zainstalował we wszystkich miastach Polski Instytuty Kosmetyczne, gdzie wybitne sily fachowe dobiorą Pani krem ściśle odpowiadający wymaganiom Jej cery, uzupełniający naturalne właściwości skóry i tworzący niewidzialną ochronę przed zimnem. Jednocześnie będzie on doskonałym podkładem pod Puder Cedib.

Kosmetyki Cedib są nierównane, gdyż są ściśle dostosowane do właściwości cery kobiety i tak różnorodne, jak różnorodne są rodzaje skóry ludzkiej.

Uwaga: Kuponów na bezpłatną poradę prosimy żądać w swej stałej perfumierii lub drogerii.

Z Międzynarodowej Wystawy Lotniczej w Paryżu



Reprodukcujemy oryginalne zdjęcie z Międzynarodowej Wystawy Lotniczej, odbywającej się obecnie w Grand Palais w Paryżu. Widzimy dwa motory lotnicze, jeden olbrzymi o sile 1.700 HP, drugi zaś bliższy, przeznaczony dla modeli latających. Oto amplituda możliwości lotniczych między jednym motorem a drugim.

Kandydaci do nagrody im. płk. Z. Wendy

Wczoraj odbyła się konferencja komisji sportowej wyłonionej przez Miejski Kom. WF. i PW w Wilnie w sprawie przyznania nagrody przechodniej imienia płk. Z. Wendy — najlepszemu sportowcowi Wilna. Komisja w składzie następującym: Nieciecki (przewodniczący) kpt. Pawłowicz i kpt. Pieśowicz, postanowiła za rok 1935 nagrodę przyznać Plewakowej za zdobywanie mistrzostwa Polski i mistrzostwa Wilna w biegu jedynek, regat wioślarskich. Co zaś do roku 1936, to były dwie kandydatury. Jedną dotyczyła osady wioślarskiej WKS Śmigły, a drugą por. Wasilewskiego, który ustanowił rekord Polski i zdobył mistrzostwo Polski w strzelaniu z karabinu wojskowego. Ostatecznie

postanowiono nagrodę przyznać wioślarzom, którzy wygrali w Bydgoszczy i w Kruszwicy, a potem wyjechali do Berlina na Igrzyska Olimpijskie.

Dwa te wnioski zgłoszone zostaną na zebranie plenarne Miejskiego Komitetu WF i PW. Nie ulega wątpliwości, że wnioski te zostaną zatwierdzone.

Warto przypomnieć, że pierwszym laureatem nagrody był Jan Wiczeorek, któremu przyznano nagrodę w roku 1934 za zdobycie mistrzostwa Polski w biegu na 110 mtr przez płotki.

Nagroda przechodnia im. płk. Wendy jest najwyższym odznaczeniem sportowym Wilna.

25 bokserów stanie na ringu

Do niedzielnych zawodów bokserskich przed ustaleniem reprezentacji Wilna na mecz z Białymstokiem wyznaczeni zostali następujący zawodnicy: Mrozowski, Nowicki, Kiecał, Doksze wicz, Lendzia, Gallezyn, Szezypiorek, Lukmin I, Lukmin II, Kulesza, Igor, Polakow, Borys, Bagiński, Krasnopiorow, Sazanow, Leonowicz, Znamierowski, Bujwid, Unton, Poliksha, Zakrzewicz, Zawadzki i Malinowski. Zgłoszonych jest więc 25 bokserów. Najwięcej zawodników wyznaczonych zostało z nowozawianego klubu Elektri. Klub ten wczoraj przystąpił oficjalnie

do Polskiego Związku Bokserskiego, a posiada między innymi takich zawodników jak: Bagiński, Krasnopiorow, Zawadzki, Unton i Sazanow.

Zawody, jak już podawaliśmy, odbędą się w najbliższą niedzielę w sali przy ul. Ludwiskiej 4 o godz. 18. Waga zawodników wyznaczona została na godz. 17.

Po tych zawodach ustalona zostanie reprezentacja bokserska Wilna na mecz międzybolski z Białymstokiem, który odbędzie się w Wilnie 6 grudnia.

Harcerze w sporcie

W niedzielę 29 listopada o godz. 16 odbędzie się organizacyjne zebranie Harcerskiego Klubu Sportowego w Wilnie. Zebranie odbędzie się w lokalu korendy chorągwi Wileńskiej przy ul. Ostrobramskiej 7-2. Uchwalony zostanie regulamin klubu, oraz dokonane będą wybory zarządu.

Tymczasowy kierownik klubu Mieczysław

Nowicki komunikuje, że treningi sekcji piłki ręcznej odbywać się będą w sal. Ośrodka WF w Wilnie przy ulicy Ludwiskiej 4 we wtorki i piątki w godzinach od 15 do 16.30

W przyszłym tygodniu uruchomione zostaną treningi suchej zaprawy narciarskiej dla członków Harcerskiego Klubu Sportowego

Skład reprezentacji Krakowa na mecz z Berlinem

Kapitan związkowy KOZPN p. Kuczalski ustalił następujący skład reprezentacji piłkarskiej Krakowa na mecz z Berlinem w dn. 29 b. m.:

Bramkarz — Włodek (Garbarnia), rez. Pawłowski (Cracovia).

Obrona — Lasota i Pająk (obaj Crac.). Pomoc — Ziszka (Crac.), Wileczekiewicz, Lesiak (Garbarnia).

Atak — Skóra (Garb.), Krawczyk (Tarnovia), Korbas (Crac.), Pazurek I (Garb.), Zembaczyński (Crac.). Rezerwowie: Góra i Szeliga

(Crac.).

Drużyna Krakowa składa się zatem z piłkarzy Cracovii i Garbarni oraz zawodnika Tarnovii Krawczyka, który wyróżnił się swą formą na ostatnich meczach o puchar P. Prezydenta przeciwko Lidze i Poznaniowi.

Wyjazd do Berlina nastąpi w piątek dn. 27 b. m.

Mecz Kraków—Berlin odbędzie się w nadchodzącą niedzielę na stadionie pocztowym w Berlinie.

Sport w kilku wierszach

Startować będą z obu stron sprinterzy i długodystansowcy.

* * *

Zapowiadany mecz hokeja lodowego Niemcy — Szwajcaria na dzień 29 bm. został przez Niemców odwołany.

* * *

Hokeiści wiedeńskiego E. V. pokonali w Budapeszcie drużynę BKE 6:1. W meczu rewanżowym wygrali Węgry 1:0.

* * *

Hokeiści dawnego paryskiego Rapidu, występujący ostatnio jako Manchester Rapide w lidze angielskiej pokonali ostatnio w ondynie przez drużynę Earls Court Royals 6:10.

Dawniejsi Français Volants, obecnie — Southampton Vikings w meczu towarzyskim pokonali w Londynie drużynę All Stars 10:5.

* * *

Słynny czarny bokser amerykański, Joe Louise, w ciągu jednego dnia odniósł dwukrotnie zwycięstwo przez nokaut: Pawła Williama w drugiej rundzie i Toma Johnsa w trzeciej.

* * *

Nowy zawodowiec w tenisie Anglik Perry rozegra w Ameryce w różnych miastach amerykańskich aż 40 spotkań z Vinesem. Pierwsze spotkanie obu tych tenisistów odbędzie się 8 stycznia w Nowym Yorku.

Hokeiści śpią

Wyznaczone na 25 listopada walne zebranie hokeistów wileńskich nie odbyło się ze względu na brak quorum.

Niebawem wyznaczony zostanie zapewne nowy termin zebrania.

Wybuch w piecu wzniecił pożar

W dniu 24 bm około godziny 12-ej we wsi Ostrowiany, gm. szemietowskiej, pow. święciańskiego spalił się dom mieszkalny, chlew, szopa, zapasy żywności, zboże i sprzęty domowe Łukasza Greczanika. Pożar powstał wskutek wybuchu w piecu w czasie palenia przez matkę uszkodzonego, która razem z drzewem włożyła jakiś materiał wybuchowy. Wskutek wybuchu zapalił się dom oraz doznał lekkich obrażeń ciała Helena Greczynikowa, matka uszkodzonego Greczanika i Włas Greczanik, lat 6.

W folw. Kalin, gm. rzeszańskie, w dn. 22 bm spaliła się stodoła Ignacego Popławskiego.

Z muzyki

Jacques Thibaud

Jeśli wolno rozpocząć od stwierdzenia, iż Thibaud jest jednym z najwybitniejszych skrzypków doby współczesnej, to należy wyjść po za to banalne określenie i dążyć do uchwycenia tych najbardziej charakterystycznych cech jego talentu, które się składają razem na tę artystyczną indywidualność.

Jest to artysta bardzo sprecyzowany, niezmiernie szlachetnego gatunku. Nie wiadomo właściwie, gdzie spoczywa źródło tego nadzwyczajnego czaru jego gry. Czy sprawią to niezmiernie subtelny ton, zdawałoby się płynący ze zdematerializowanych skrzypiec (fortepian nie potrafił mu dorównać swym brzmieniem)? Czy też wywodzi się on z całokształtu jego struktury artystycznej?

Składają się na nią: niezmiernie wysoka kultura i doskonała harmonia, które sprawiają, iż cokołwiek dał Thibaud, było w każdym calu wykończony, bez tak niepokojącego u dzisiejszych młodych, najlepszych nawet, artystów przejętu któregoś z cech (najczęściej uzdolnień technicznych). Umiar Thibaud (może jako znamię jego francuskiej kultury) sprawił, że artysta stworzył szereg majstersztyków stylowych. Koncert i Rondo Mozarta, kompozytorzy starsi: Desplains (XV w.), Leclair (XVIII w.) wreszcie Saint Sains oraz 3 nadprogramowe utwory były pozycjami, każda o własnym obliczu, wskazującymi na skalę możliwości interpretacyjnych artysty. Czy świadomie wyłączył Thibaud z tego programu muzykę najnowszą?

Wykonana na początku koncertu Sonata Beethovena mogła zrodzić tę refleksję, iż jako zespół wymagała tak samo wyrobionego pianisty. Tasso Janopoulo właściwie nie dorównywał w tym punkcie programu swemu partnerowi, ale to też właściwie trudno jest tego wymagać od akompaniatora. Był to jedyny moment blejszy tego recitalu.

Reasumując: atmosfera tego koncertu była tą, jaką słwarza prawdziwie wielka, bezinteresowna sztuka, wolna całkowicie od efekciarstwa. Lhk.

Numer konta PKO Wileńskiego Wojew. Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Wilnie jest 70.204. Wszelkie wpłaty wolne są od opłat pocztowych.

Zmiany personalne w starostwach nowogródzkim i nieświeżkim

Z dniem 30 bm. mianowany został starostą powiatowym w Nowogródku p. Adam Kazimierz Milewicz, dotychczasowy inspektor starostw w Urzędzie Wojewódzkim Nowogródzkim.

P. Józef SIELLAWO, dotychczasowy starosta powiatowy w Nowogródku, został przeniesiony w stan spoczynku.

Wicestarostą w Nieświeżu mianowany został p. Władysław GORSKI, referendarz Starostwa Powiatowego w Brasławiu.

WŚRÓD PISM

— Ostatni numer tygodnia „ŚWIAT” — zawiera artykuł L. Chrząnowskiego „Kolonie polska racja stanu”, barwną i żywą korespondencję p. t. „U wrót Madrytu”, przynoszącą interesujące wrażenia z pola walki, felieton Z. Kieszczyńskiego „Polowanie w Pałkach”, z ilustracjami S. Norblina.

W dziale sztuki B. Juszkiewicz omawia do robotek artystycznych i zasługi obywatelskie prof. K. Laszczyki.

Prócz tego w numerze znajdujemy dwa interesujące artykuły w związku z uroczystością mi poświęcenia kolejki linowej na Kasproy Wierch, oraz stale prowadzone działy: aktualne felietoniki „Połów pereł” i sprawozdania filmowe.

W dziale beletrystycznym — odcinek powieści G. Olechowskiego „Zmartwienia dyplomatów” i dalszy ciąg noweli A. Tolstoja „Zabójstwo Antoniego Riveau”.

go. Ponadto spaliły się zbiory rolne i narzędzia rolnicze dzierżawcy Antoniego Frąckiewicza. Straty poszkodowani obliczają na sumę około 6 tysięcy złotych.

W zaśc. Czyryszki, gminy miekuńskiej, w dniu 20 bm wskutek nadmiernego napażenia w piecu podczas suszenia lnu spaliła się łaźnia Bonifacego Puchalskiego. Straty wynoszą zł. 150.

W dniu 18 bm. w zaśc. Krejwie, gm. nie menezyskiej, spaliła się łaźnia Kajetana Wacława, który oblicza straty na 210 zł. Pożar powstał również podczas suszenia lnu.

OSZUKUJĄ NA GATUNKACH

Czy talent czy oszustwo? Konferencja na temat cen i jakości towarów. Jak walczyć z nieuczciwą konkurencją

Zdarza się nieraz, że napozór za ten sam artykuł w dwu oddalonych od siebie o parę kroków sklepach żądają dwie różne ceny. W jednym — niższą, w drugim — wyższą. I w obu słyszymy autorytatywnie zapewnienia, że tu właśnie, a nie gdzieindziej jest towar naj-
lepszego gatunku.

Oczywiście wybór nasz pada, ze względu na kieszeń, na artykuł w pierwszym sklepie. Drugi zaś sklep służy nam jako przykład niesumienności kupieckiej.

To samo zdarza się nieraz, gdy szukamy rzemieślnika, aby zrobił nam albo zreperował jakąś rzecz przy użyciu własnego materiału.

Jeden rzemieślnik bierze znacznie taniej, drugi, stojący na tym samym poziomie kwalifikacji, żąda znacznie więcej. I każdy, przysięga na wszystkie świętości, że nie zaprasza, że nic nie zarobi, że „materiał drożej kosztuje“ i t. p.

Otóż dlaczego tak się dzieje?

Czy to jest wynikiem „talentu kupieckiego“ pierwszego, a niesumienności drugiego sklepu czy rzemieślnika? Czy odpowiedź leży gdzie indziej?

Niewtajemniczony nie pozna się

Na te pytania udzielało prasie odpowiedzi onegdaj Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Wilnie na konferencji specjalnie w tym celu zwołanej. Oczywiście zabierało głos w imieniu tylko własnych członków kupców i przemysłowców chrześcijan.

Odkąd to wszystko w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Bakasza 11 przy udziale właścicieli najpoważniejszych wileńskich firm kolonialnych i innych.

Zagał zebrał p. Edmund Kowalski — prezes Stowarzyszenia, demonstrację zaś artykułów rozpoczął p. Żejmo.

Rozpoczęliśmy od szkła. Leży jego dwa kawałki na stole. Jeden z nich wart jest 70 groszy drugi 1 złoty. Niewtajemniczone oko nie zauważy różnicy między gatunkiem pierwszego, a drugiego. Tej samej grubości, ta sama waga, identyczna przezroczystość.

— Do licha! Dlaczego cena jest różna?

Dwa różne gatunki

Otóż właśnie. Pierwszy, tańszy kawałek szkła ma skazę. W prawym rogu (na wprost od nas) jest mała banieczka powietrza, drobne pęcherzyki występują także obok. Pozatym szkło jest lekko pofalowane. Słowem lichy gatunek. Drugi kawałek nie ma skaz, jest jednolity w swej grubości i prawie idealnie gładki, nie deformuje obrazu.

A teraz rozważmy. Przychodzi rzemieślnik który za wstawienie okna żąda powiedzmy 2 złote. I przychodzi drugi, który prosi 2 zł. 60 groszy, po targu zaś — 2,40 i zaklina się, że

nie może więcej ustąpić, bo przecież musi mieć za pracę i t.d. Oczywiście po tym wszystkim drugiego wypraszamy, zamówienie otrzymuje pierwszy. A tymczasem pierwszy zarobi na nas jakie 60 groszy, podczas gdy drugi miałby z tego 40 groszy, bo dalby lepszy towar.

Tańszy mniej pożywny

A oto na przykład jabłka suszone. Gdy dwie próbki leżą obok siebie, jedna w cenie 3 zł. za klg., druga — 3,40 zł., to widzimy różnicę, która między nimi zachodzi. Tańsze są drobniejsze, droższe większe — wyraźnie lepsze. Bez tego jednak porównawczego zestawienia, byłibyśmy trochę oburzeni, że w jednym sklepie za jabłka suszone żądają 3 zł., a w drugim za te same — 3 zł. 40 gr.

Przed nami paleczki makaronu. Dwie małe paczki. Na pierwszy rzut oka tej samej jakości. Cena? Pierwsza — 1,60 zł., druga — 1,10 zł. Proszę jednak przyrzeć się bliżej. Tańszy makaron jest nierówny powykręcany i nie w pełni gorszy w smaku. Tylko specjalista ten „smak“ może wykryć. Tańszy jest mniej pożywny.

Następnie dwie próbki „wermiszu“. Po — 1,60 i 1,10 zł. Różnice te same, co i w makaronie.

A tam dalej na stole leżą sółwki, wioogno-

ra, stoją dwa syfony wody sodowej, dwie bu-teleczki z sokiem owocowym i t.p.

Pokaz trwał przez czas dłuższy. Był bardzo pouczający.

Oczywiście trzeba walczyć

Wiemy teraz dlaczego różnica w cenie napozór tego samego gatunku towaru w dwóch sklepach jest nieraz nawet bardzo znaczna, po prostu zachęcająca do jednego z nich.

Oczywiście kupiec, który sprzedaje towar w gorszym gatunku za towar najlepszej jakości postępuje nieuczciwie. I niewątpliwie trzeba z takimi kupcami walczyć. Nieuczciwość w konkurencji handlowej jest zagadnieniem bardzo poważnym i wymaga zdecydowanej akcji ze strony poważnego, sumiennego kupiectwa.

Walczyć trzeba jednak także przez uświadamianie klienta. Niedobrze jest jeżeli sumienny kupiec ma u siebie towar wyłącznie droższych, lepszych gatunków, podczas, gdy jego konkurent ma jednocześnie i gorszy i lepszy — do wyboru — tańszy i droższy.

Dajcie do wyboru klientowi towar gorszy — tańszy i lepszy — droższy. Wytłumaczcie na czym polega różnica w gatunkach, co na tym zyska lub straci klient, a wtedy konkurencja niesumienna nie będzie tak groźna. WŁOD.

RADIO TELEFUNKEN

FONOPLASTYCZNE

MIECZYŚLAW ŻEJMO

JUŻ NA RATY SPRZEDAJE

WILNO, UL. MICKIEWICZA 24

Rezerwat przyrodniczo-łowiecki nad Berezyną

Na skutek poczynionych starań przez Delegaturę Ochrony Przyrody na pow. wilejski o utworzeniu rezerwatu przyrodniczo-łowieckiego nad rzeką Berezyną w maj. Zamosze (miejsca że remi bobrowych) została powołana przez prof. dr. Władysława Szafera, delegata Ministerstwa WR, i OP, do spraw ochrony przyrody, komisja w osobach:

- 1) inż. Stanisława Gurchyna, członka PROP., nadleśniczego Lasów Państwowych w Nowych Święcianach,
- 2) inż. Jana Kochanowskiego, prof. gimn. im. A. Mickiewicza w Grodnie, delegata PROP.,
- 3) Janą Jerezgo Tochtermanna z Wilna.

Komisja ta ma dokonać na miejscu oględzin terenu upatrzonego na rezerwat bobrowy w maj. Zamosze p. Ludwika Słotwińskiego i oznaczyć jego granice w porozumieniu z miejscową delegaturą Państwowej Rady Ochrony Przyrody.

Państwowa Rada Ochrony Przyrody przyznała nagrodę w kwocie 50 zł. Aleksandrowi Łatwie łowi, gajowemu majątku Zamosze, za opiekę nad bobrami, gnieżdżącymi się nad Berezyną. Dzięki pilnemu dozorowi p. Łatwieła ilość gniazd bobrowych wzrosła z 4-eh do 7-miu, ponadto bobry zagnieżdżyły się w jamach na brzegach rzeki poniżej wsi Reczynie.

Odkamienianie pól w pow. wilejskim

Na niektórych terenach pow. wilejskiego pola włóściańskie usiane są wielkimi ilościami kamieni, rozmaitej wielkości, które utrudniają należytą uprawę roli i wpływają ujemnie na urodzaje zasiewów. Dążąc do usunięcia tego niekorzystnego stanu rzeczy, z inicjatywy Wydziału Powiatowego, w roku bieżącym wszczęła została energiczna akcja zmierzająca do oczyszczenia pól z kamieni.

Jak wynika z zestawień akcja ta daje bardzo korzystne rezultaty. W niektórych ośrodkach gminnych ludność zebrala po KILKA TYSIĘCY METRÓW SZESCIENNYCH KAMIENI, które w dużych ilościach idą na brukowanie ważniejszych dróg kołowych. Widoma pożyteczność tej akcji stanowi jej najlepszą propagandę wśród włóścian. Należy spodziewać się, że za lat parę pola wilejskie będą zupełnie wolne od kamieni.

Powiesił za 25 złotych

Do Andrzeja Narejki, bezrobotnego, spe-cerującego po jednym z rynków wileńskich, poszedła chuda, blada niewiasta średniego wzro-

stu i zapytała czy nie chciałby wstąpić z nią do pobliskiego baru.

— A w jakim celu?

— Chcę popełnić samobójstwo i proszę aby mi pan w tym dopomógł.

Narejko sądził, że niewiasta żartuje, lecz gdy wysłuchał ją, zmienił zdanie.

Mina Kaczergińska, córka kupeca, stała mieszkanka miasteczka Widze postanowiła rozstać się z życiem. Miała otwartą gruźlicę, w życiu jej się nie powodziło; pewnego dnia cierpliwie wyczerpała się, spakowała do walizki niezbędne rzeczy i wyjechała do Wilna z zamiarem odebrania sobie życia. Nie miała jednak siły wypełnić swego postanowienia. Zdecydowała więc, że musi jej w tem ktoś dopomóc. zaczęła szukać po ulicach i rynkach miasta człowieka, któryby jej zarzucił petłę na szyję. Narejko wysłuchał spowiedzi nieznajomej

SYLWETKI

Były kapitan okrętu i „była straż“ honorowa

Zamieszkańcy dziś w naszych sylwetkach zdarzenie niecodzienne. Wypadek raczej z bajki. Jakis ulamek legendy. Wypadek świadczący, że nawet fantazja poety, nie zawsze może dorównać kapryśowi życia.

W pewien burzliwy dzień, burzliwego roku 1920-go, statek „Polonia“, pierwszy statek polski (własność p. Ryłskiego ze Lwowa) odpłynął z Sewastopola do Galacu. Statek był wypełniony do ostatniego miejsca, a jeszcze dziesiątki Polaków błagało komendanta o zabranie ich ze sobą do Wolnej i Niepodległej Ojczyzny. Ażeby ułatwić, najmniej zamożnym, bezpłatny powrót do Ojczyzny, ówczesny komendant statku p. Ilnatowicz utworzył straż honorową, złożoną z 28 osób. Strażacy dojechali pomyślnie i rozproszyli się po Polsce. P. Ilnatowicz wrócił do swoich stron rodzinnych w Litwie Kowieńskiej.

Wierny wielkiej Epoce, która przypadła na czasy Jego młodości, Pierwszy Komendant Pierwszego Statku Polskiego, czasu nie marnuje. Pracuje społecznie w dalszym ciągu, pomimo szklanek litewskich, aż wreszcie po 15-stu latach pracy zostaje przez Litwinów wysiedlony.

Przybywa do Wilna. Przybywa w nadziei, że nie tylko pasażerowie ze statku „Polonia“, którzy zawdzięczają mu życie, ale wogóle wszyscy rodacy zechcą mu przyjść z pomocą.

Bo czegoż żąda p. Ilnatowicz?

Znowu tylko pracy. Tylko pracy (jest artystą malarzem).

I tutaj zaczyna się dramat największy, najistotniejszy!

W tym Wilnie, w którym co drugi człowiek jest prezesem. W tym mieście, w którym tyła kresowców znalazło się na wysokich stanowiskach — dla komendanta I-go statku polskiego rozpoczęła się zwykła wędrowka od Ananasa społecznika do Kaifasza — biurokraty. Do mieszkania pp. Ilnatowiczów zaczął zaglądać głód. Komendant st. Polonia poszukuje pracy! Wierzymy, że ją znajdzie!

Kartofle dla ubożej ludności

Wydział opieki społecznej magistratu przystąpił do rozdawania kartofli dla ubożej ludności miasta, zarejestrowanej w wydziale opieki społecznej.

Do korzystania uprawnione są jedynie rodziny, składające się co najmniej z 3 osób.

Zjazd przedstawicieli miast wojew. wseboanych z stał oaroczony

W dniach 4 i 5 grudnia miał się w Wilnie odbyć zjazd przedstawicieli miast województw wschodnich.

W terminie tym jednak zjazd do skutku nie dojdzie. Termin zjazdu przesunięty został na 15-ty dzień.

Uszkodzenie semaforu

W dniu 15 bm. nieznanymi sprawcami okolo stacji Porubanek wsadził do sygnatu kolejowego (semaforu) wierzchołek sosenki, wskutek czego sygnal został unieruchomiony. Wobec niedziałania semaforu pociąg osobowy Nr. 346 idący z Jaszun o godz. 21 m. 25 został zatrzymany na 9 minut i wpuszczony na stację za pisemnym zezwoleniem.

Niebywała okazja kupna

PLATERY — KRYSZTAŁY — SZKŁO — FAJANS I PORCELANA — ŻARÓWKI — PONIŻEJ CEN WŁASNYCH — tylko do 1-go grudnia r. b.

I. MALICKA

Wilno, ul. Mickiewicza 6

Na prowincję wysylam za pobraniem. Urzędnicy korzyst. z kredytu orderow.

Gminni opiekunowie społeczni w pow. postawskim

Wobec upływu kadencji w roku bieżącym zostały przeprowadzone we wszystkich gminach powiatu postawskiego wybory opiekunów społecznych na nowy okres, tj. lata 1937—1939.

Ilość opiekunów wynosi 95, czyli obecnie każda gromada posiada 1 opiekuna społecznego. Wobec tego, że znaczna część nowoobраниch opiekunów rekrutuje się z pośród miejscowej inteligencji pracującej (duchowieństwo, nauczycielstwo, osadnicy i ziemianie), a ponadto przy zrealizowaniu wspomnianej zasady, że na każdą gromadę musi być jeden opiekun społeczny, praca na tym odcinku w terenie znacznie się ożywiła. Pewną przeszkodę w intensywniejszej pracy stanowi szczupłość kredytów przewidzianych na cele opieki społecznej w budżetach gminnych.

Na rok 1935-36 prelimitowano ogółem około 14 tys. złotych, z czego można było wyrozchodować tylko około 10 tys. zł., co prze-ciętnie na każdą gminę wyniosło 900 złotych. Przyjmując pod uwagę, że w tej sumie były stałe wydatki na opiekę t. zw. pozakładową

oraz stałe zapomogi osobom niedołężnym z powodu choroby i starości — przysię należy do przekonania, że do dyspozycji opiekunów społecznych pozostają znikome kwoty. Jako sposób zaradzenia temu gminy gromadzą w drodze akcji zbiorkowej rezerwy zbożowe, z których są wydawane zapomogi w naturze.

Do opiekunów społecznych należy również obowiązek opiniowania we wszystkich sprawach dotyczących opieki społecznej i sprawowania bezpośredniego nadzoru nad dziećmi w rodzinach zastępczych.

Po przeprowadzeniu wyborów wóltwie gmin urządzili zebrań nowoobраниch opiekunów społecznych, na których w obecności lekarza powiatowego i inspektora samorządowego były szczegółowo omówione obowiązki i zadania tych opiekunów.

W końcu należy dodać, że p. Wojewoda Wileński przyznał 100 złotych nagrody dla najbardziej wyróżniających się opiekunów, która została rozdzielona pomiędzy 4 osoby

ze współczuciem. Z początku wdrygał się na myśl, że miałby „maczać palce“ w tak makabrycznej sprawie, lecz potem pod wpływem paru kieliszków czystej i na widok 25 złotych, co było już zresztą mniejszym szczegółem, zgodził się. Poszedł z Kaczergińską do lasu burzliwego. Wyszukali tam gałąź. Zarzucili sznur zrobili petłę. Kaczergińska stanęła na wyznaczonym miejscu. Potem... — straszna chwila i Narejko przerażony zaczął uciekać...

Pogrzeb ofiar katastrofy pod Zakopanem

Jak wiadomo, w ub. czwartek w katastrofie kolejowej pod Chabówką śmiercią tragiczną zginęła rodzina wilanin: Wacław Kossakowski z żoną Stanisławą i 4-letnim synkiem Zygmuntem.

Ofiary katastrofy staraniem rodziny przewieziono do Wilna przedwczoraj. W tym sa-

mych dni odbyła się eksportacja zwłok z dworca do kościoła św. Piotra i Pawła na Antokóln.

Zwłoki Kaczergińskiej znaleziono przypadkowo. Sądzono, że popełniła samobójstwo bez niezyjiej pomocy.

Narejko dręczony sumieniem sam zgłosił się po paru miesiącach do poljeji i przyznał się szczerze do wszystkiego.

Wczoraj sąd okręgowy skazał go na 6 miesięcy więzienia. (w).

Wczoraj odbył się pogrzeb na cmentarzu Antokolskim. W pogrzebie wzięły udział poza najbliższą rodziną tłumy wilanin. Złożono liczne wieńce od organizacji kolejowych.

Wieści i obrazy z kraju

Budżety

Listopad i grudzień nazwałbym miesiącami budżetów gminnych. Co roku bowiem o tej porze, na obszarze całego państwa, zbierają się rady gminne i długo debatują nad uchwaleniem preliminarza budżetowego, opracowanego uprzednio przez Zarządy Gminne (wójt i ławnicy).

Dla informacji chcę tu podać garść elementarnych wiadomości o gminie, jako większej (od gromady) jednostce samorządu terytorialnego. Otóż każda nasza gmina ma przeciętnie 400 km² powierzchni, 70 nazw miejscowości (wsi, zaścianków, jednosieli, folwarków, majątków i t. d.) i ok. 20.000 ludności.

Budżet roczny gminy wynosi przeciętnie 70.000 zł, czyli 3 i pół złotego na głowę jej mieszkańców. Gmin takich jest w naszym województwie wileńskim 96.

Mając te dane o gminie możemy teraz snuć sobie różne obrazy.

Jako radny jednej z gmin otrzymałem w czasie zawiadomienia o posiedzeniu budżetowym, z podaniem porządku dziennego, ponadto tabelę preliminarza budżetowego, słowem, cyfry, cyfry — niby gwiazdy na niebie. Ale poezja cyfr nie lubi, więc te „gwiazdy“ należy skreślić, a na ich miejsce wpisać jakąś chociaż drobna cyfrę, np. na mioty dla szkół.

Ponieważ do gminy mam zgorą 20 km — wyruszyłem furmanką dość wczesnie, jeszcze o zmroku. Błota nie było, gdyż grunt już skamieniał, za to jamy, nie do wytrzymania. Poprosiłem furmana, by przywiązał mnie do wozu i milczał podczas jazdy, ze względu na bezpieczeństwo naszych języków. Porozumiewaliśmy się na migi. Zamiast np. wołania go — szarpałem za łaskę, zaczepioną do jego pasa „jermiarkowego“. Raz wyszła mi się ona z pasa, wówczas wyrwółem koziołka i gdyby nie poprzednia drabinka — znalazłbym się na ziemi.

Po takiej jeździe, na 10 kilometrów od domu (czyli w połowie drogi) koń przystanął. Począł nim trząść i zdawało się, że zaraz upadnie. „Myszy“, krzyknął gospodarz, wyskakując z wozu! Przyznam się, że zbierałem w tej sytuacji, gdyż żadnych „myszy“ nigdzie nie widziałem. Gospodarz tymczasem przystąpił do konia i zaczął dusić ogromne guzy na szyi. Objął mi, że guzy te są ruchome, dlatego nazywają się myszami. Koń drżał w dalszym ciągu, guzy rosły i dławily. — „Gdyby były obecne, ulżyłbym biednemu zwierzęciu, które walczy ze sobą“ — dodał gospodarz. Po chwili patrzyłem i oczom swym nie wierzę: gospodarz zaczął gryźć te guzy zębami i to jedynie uratowało konia, wyłącznego karmiciela licznej rodziny gospodarza. Guzy ustąpiły, koń się uspokoił i pojechaliśmy dalej. Przykro mi było bardzo, że w całym tym wypadku w niczym nie mogłem pomóc. Nie mogłem, gdyż nie umiałem, a to jest przykre. Nie jestem weterynarzem i nie wiem dokładnie od czego ta choroba powstaje, jedynie gospodarz mówił mi, że to od „przelotu“, gdy koń jest zbyt zgrany. Są też konie skłonne do tej choroby, zwanej myszami. „Myszy“ przesładują też niekiedy bydło rogate. Tworzą się one w pachwinach. Ale wkroczyłem już w dziedzinę weterynarii, na której się nie znam i mogę strzelić jeszcze jakiego byka, który wprawdzie „myszy“ się nie boi, ale to nie honor.

Godzina 10, termin otwarcia posiedzenia, a tu ja jestem pierwszy. Do quorum jeszcze daleko, trzeba koniecznie dziesięciu radnych. Pan wójt się niecierpliwi, bo jest już inspektor samorządowy, a radni... Zaczyna się posyłać. Nareszcie o 11 i pół zaczynamy. Pozycja za pozycją, cyfra za cyfrą, a to wszystko złotówki, które — potem i krwawicą mają być zdobyte przez obywateli. A teraz niektóre fragmenty z posiedzenia budżetowego.

Radny A.: opał drzewny jest za drogi, należy przejść na węgiel, albo na torf.

Radny B.: racja, ale piece nie nadają się na węgiel i torf. Trzeba je przerabiać, a na to trzeba dużo pieniędzy.

Radny A.: cofam swój wniosek.

Radny C.: na mostki nie przyznać ani grosza, teraz zima, można będzie jeździć po lodzie (śmiech na sali).

Radny D.: skreślić wójtowi furmana, może sam jeździć, zaoszczędzimy przez to 600 zł. rocznie, to straszna suma.

Wójt: dziękuję koledze radnemu, wybrał się mnie przed trzema laty na wójta, a nie na furmana. Rocznie przejeżdżam po gminie 4 tysiące km, bez furmana się nie obejdę.

Radny D.: trzeba kupić rower na koszt gminy, będzie taniej niż koń z furmanem.

Wójt: a w zimie?

Radny D.: w zimie na nartach. Proszę pod-

dać mój wniosek pod głosowanie.

Wójt: kto za tym, żebym latem jeździł na rowerze, a w zimie na nartach? (Liczy: raz, dwa i t. d., większość, ale oświadczam, że mam chore serce i sportu uprawiać nie mogę).

Radny D.: to i wódki panu pić nie można.

Wójt: przywołuję radnego D. do porządku, z zapisaniem do protokołu

Radny E.: na oświatę za dużo napisano, prawie połowę budżetu. Za ruskimi żyli nieoświeceni i bogatsze byli niż teraz.

Radny A.: nie plećcie kumie bajek, teraz inne czasy nadeszły, bez nauki to samo, co bez chleba. Tyło skreślić 60 zł na ogródki szkolne i 300 zł na zapomogę dla wybitnie zdolnego i niezamożnego. Bo jak wybitnie zdolny, to i w chacie wyuczy się. Tyło na książki wstawić na ta miejscu 50 zł. Dlatego 25 000. Będzie oszczędności. Proszę pana wójta o głosowanie nad moim wnioskiem.

Radny F.: to racja, że nie dać 300 zł na naukę dla biednego, bo jak wyuczy się, to nas znać nie zechce i będzie się wstydział. (Tu zabiera głos jeden z radnych nauczycieli i referuje tę pozycję). W konkluzji wniosek o uchylenie sumy 300 zł upadł całkowicie).

Z trudem też utrzymała się pozycja 200 zł na wychowanie fizyczne, kilkadziesiąt zł. na popieranie rolnictwa i 300 zł na budowę publicznych studni.

Już noc zapadła jak debatowano nad budżetem szarwarkowym, sięgającym cyfry 38000. Słowem — gmina, to małe państewko.

Po zamknięciu posiedzenia poszedłem z małą grupką radnych na „herbatę“, gdyż głodny byłem jak pies. Wracając, — obawiałem się znowu owych „myszy“, które nie tylko konia, ale i człowieka mogłyby zagryźć, jak kiedyś króla Popiela.

Jan Hopko.

Dla przykładu innym

Wieś Zamosze, gm. Jody, pow. Braśławski

Przyszło mi być przygodnym gościem w dniu 22 bm. w wsi Zamosze, pow. Braśławski 60. Jest to dosyć wielka wieś, mająca około 100 domów, leżąca przy wielkim trakcie Braśławski — Jody nad jednym z licznych jezior Braśławskich. Wrażeniem, jakie stąd wyniosłem chciałbym podzielić się z czytelnikami „Kurjera“ gdyż naprawdę wieś Zamosze zasługuje na to, żeby napisać o jej życiu i postawić ją za wzór dla innych wsi naszej prowincji.

Jeśli są gdzieś na prowincji organizacje młodej dziewczyny i pracują solidnie nad ukulturalnieniem życia wiejskiego, to w pierwszym rzędzie można to rzec o wsi Zamosze. Jest tu dobrze zorganizowana drużyna strzelecka i straż ognia wia, obie te organizacje mają wspólną świetlicę przy szkole powszechnej. Co wieczór mają tu kursy rozmaite zespoły samokształceniowe, a wieczorem w niedzielę każdy zespół, z materiałem jakiego przerobił w ciągu tygodnia opracowuje referat i dzieli się swoim doświadczeniem i wiedzą ze starszym społeczeństwem. Cała wieś żyje tu pod wrażeniem prac świetlicowych. Ten nastrój zaciekawienia świetlicą udzielił się również i dla mnie, więc w towarzystwie młodzieży wyruszyłem na ich wieczorowe zebranie.

Świetlica

Wielka sala udekorowana z gustem, była już wypełniona po brzegi młodzieżą i jej rodzicami.

Przy jednej ze ścian ustawiony jest odbiornik radiowy, który nadaje jakąś audycję z Wilna. Tuż przy stoliku siedzi jakiś pan i koryguje przedstawionemu mi na dzisiejszy wieczór program świetlicowy. Koło niego krząta się młodzież gorączkowo przejęta swoim zadaniem. Okazuje się, że jest to kierownik szkoły p. Eugeniu Łukasiewicz, dusza i pierwszy motor całej społecznej pracy.

Kurs kroju i szycia w Zamoszu

Organizuje on obecnie kurs kroju i szycia dla dziewczynek w Zamoszu. Na kurs ten zapi-

sało się już 16 uczennic, jednak kierownik uważa że jest to za mało i zachęca obecne na zabranie matki do dalszych zgłoszeń. Opłata miesięczna za kurs wynosi 10 złotych. Po malej dyskusji odczytuje on program kursu. Rozpocznie się on 1 grudnia r.b. i będzie trwał 10 tygodni. Wymienia potem szczegółowo całością pracy, jak, zapoznanie się z maszyną, krój, szycie i ozdabianie bielizny męskiej i damskiej i t. d. Wszystko to jest podzielone według tygodni pracy.

Program świetlicowy

Dziewczęta i chłopcy ustawiają się w zwartą kolumnę przed oczami swoich rodziców i nagle w dziesiątków młodych piersi wyrwa się śliczna melodia piosenki: — „Hej tam w polu jezioro“.

Potem występuje młodzieży chłopiec, reprezentant zespołu samokształceniowego przysposobienia rolniczego I stopnia i wygłasza referat „o sadzeniu i pielęgnowaniu ziemniaków“. Potem znowu następują piosenki i znowu referaty: „o uprawie roli pod marchew“ i „o spółdzielczości i kulturalnym życiu Finlandii“.

Wreszcie wchodzi trzy dziady. Powszechny śmiech wybuchną na sali z ich komicznego wyglądu. Dziady siadają na podłogę, rozkrywają wielką księgę i jeden z nich zaczyna recytować po dialekcie litania grzechów miejscowej młodzieży, a inni dwaj raz po raz wtórują mu wilczyimi głosami refren: „cierp duszo moja, a będziesz zbawiona, jeśli nie wycierpisz brzdiesz po tępią“! Naprawdę coś weselszego i miłszego trudno by wymyślić. Na sali zapanował wszędy wspaniały nastrój. Miało się wrażenie, że ci ludzie w rzeczywistości zapomnieli o wszystkich swoich dolegliwościach i troskach i błogo stawili napewno w tej chwili słodkie owoce kultury polskiej, jaką niesie na wieś polska organizacja i polskie nauczycielstwo.

Wu-Bie.

Braśław

— Z ŻYCIA L. M. I K. w OPSIE. W dniu 21 listopada 1936 roku z okazji „Dni Kolonialnych“ staraniem Zarządu miejscowego oddziału L. M. I K., odbyła się w świetlicy Związku Strzeleckiego w Opsie uroczysta Akademia, poświęcona sprawom kolonialnym. Na program akademii złożyły się: przemówienia, odczytanie wyjątków z miesięczników „Morze“ oraz wywielanie przezroczy na temat życia Polaków w Afryce. Akademia odbyła się wobec licznie zgromadzonej publiczności, która okazała żywe zainteresowanie omawianymi kwestiami. B.

Głębokie

— GŁĘBOCKI ODDZIAŁ POLSKIEGO TOWARZYSTWA TURYSTYCZNO - KRAJOZNAWczego z dniem 25 bm przyjął przedstawicielstwo „Orbisu“ na terenie pow. dziśnieńskiego. Z ramienia Oddziału funkcje korespondenta turystycznego „Orbisu“ pełnić będzie członek zarządu Leonard Rzeczycki.

Małabryczne samobójstwo

Jan Wojska, lat 38, m-c wsi Wicłuny, gm. klemleńskiej, pow. święciańskiego, w dniu 24 bm o godz. 4-tej w celu samobójczym poderzwał sobie brzytwą gardło, a następnie rzucił się do rzeki. Powodem samobójstwa był silny rozstrój nerwowy. Zwłoki wydobyto.

Kartka z niedawnej przeszłości

Donosiliśmy przed paru dniami o odsłonięciu w Rakowie w ub. niedzielę pomnika bohatera, poległego za ojczyznę. Podczas uroczystości jeden z uczestników walk o Raków, kapitan, w przemówieniu swym przypominał te niedawne, krwawe a bohaterkie dzieje.

Kapitan był dowódcą wojsk polskich oddziału Raków w roku 1919.

Po stronie bolszewickiej walczyły tu przeważnie wojska bataliony Chłociżków.

Z naszej strony walczył z nim 21 pp. warszawski.

W czasie walk o Raków, który przechodził czterokrotnie z rąk do rąk, zgłasza się do pułku 15 mieszkańców Rakowa w charakterze ochotników.

Ludność cywilna Rakowa z całym oddaniem brała udział w walkach: wnoszono z pola walk rannych, leczono i opiekowano się nimi w domach prywatnych, dostarczano na ochotnika podwozy, donoszono żołnierzom gorącą strawę, dzielono się z żołnierzem polskim mieszkaniami.

Oto jeden z miejscowych drobnych rolników zgłasza się na ochotnika z powodu.

Za cmentarzem rakowskim dostaje się w kierunku kompanii karabinów maszynowych. Jeden z polskich karabinów zamknął. To ostatni z obsługi otrzymał śmiertelną ranę. Gospodarz ów pozostawiony karabin chwytając odnosi pod cmentarz i tu z pod cmentarza obwiera ogień na atakujących bolszewików.

Bohaterski rolnik — ochotnik pada jednak od kul bolszewickich Chłociżków.

21 p. p. pochował go na rakowskim cmentarzu z honorami wojskowymi.

W czasie tych walk zostają odcięci od swoich i dostają się do niewoli ś. p. por. Kasprzak, strzelec Grzeszko i Karłowicz.

Znalezione ich potem zmasakrowanych bestialsko przez bolszewików.

W walkach o Raków 21 pp. stracił 5 oficerów 8 podoficerów i 32 strzelców oraz 30 strzelców podoficerów i oficerów odniosło rany.

M. M.

Kulturalne chamstwo podrzędnego urzędnika gminy Jody 240 km. dla zdobycia dowodu osobistego

Bardzo często narzekają nasi włościanie, że urzędnicy gminni obchodzą się z nimi po grzbięta. Prostu wykonując swoje funkcje służbowe chcą okazać włościanom, że wysłuchają ich łaskę. Jeśli wchodzi chłop w szare sukno do urzędu i nie potrafi poprawnie wyśłowić się po polsku, to bardzo często wyprasza go za drzwi i każe czekać całymi godzinami na załatwienie jakiejś błahszej i drobnej sprawy, a nawet zdarza się i tak, że dla załatwienia jakiejś sprawy, każe przychodzić kilkanaście dni z rzędu i zawsze wynajdują nowe i nowe trudności, żeby tego biednego chłopca dręczyć i wyrabiać w nim ducha służalczości i niewolniczej pokory. Piszemy to na skutek skargi jednego chłopca ze wsi Zamosze pow. braśławskiego, który 10 dni z rzędu zmuszony był chodzić po 120 km. tam i z powrotem do urzędu swej gminy w Jodach, żeby mu wydała dowód osobisty. Rebił więc 24 km. dziennie przez dziesięć dni, a urzędnik gminy wynajdywał wciąż nowe i nowe trudności i odkładał załatwienie sprawy na jutro, żeby tylko temu chłopcu okazać, iż on nie ośleszy się u niego dobrymi względami. Jest to naprawdę wypadek oburzający i być może, że nie jedyny na terenie naszych kresów. Warto by było bezwzględnie ukarać samowolę takich urzędników! W. B.

Wilejka

— ZJAZD WÓJTÓW I SEKRETARZY. Odbył się tu w dniach 25 i 26 bm. zjazd wójtów i sekretarzy gminnych z terenu powiatu wilejskiego. Na zjeździe składane były krótkie sprawozdania o stanie finansowym i aktualnych pracach oraz bolączkach zarządów gminnych i szeroko omawiano najważniejsze zagadnienia samorządów terytorialnych w obecnej dobie, kładąc szczególny nacisk na polepszenie stanu sanitarnego wsi wilejskiej, należytą konserwację dróg, racjonalne rozwiązanie zagadnienia opieki społecznej w gromadach, terminowe ukończenie budowy szkół im. Marszałka Józefa Piłsudskiego i t. p.

Ze sprawozdań wójtów wynika, że stan finansowy gmin stale się polepsza, zadłużenie z lat poprzednich wydatnie się zmniejsza, a nawet niektóre gminy, jak np. żodziska, w ogóle długów nie mają.

Śmierć chłopca w Jeziorze

W dniu 25 bm Stanisław Wierszak, lat 7, m-c wsi Igi, gm. święciańskiej, powracając ze szkoły utonął w jeziorze Owezy, należącym do majątku Szwińta.

„Melodie Wilna“
Teatr „Nowości“

Kilka strzępów z wyleniałych dawno tam ma być „melodiami Wilna“. Najprawdziwszą była tu białoruska „lawonicha“, związana zresztą nie tyle z samym Wilnem, co z prowincją. Myślę że tego rodzaju rzeczy miałyby uzasadnienie. Niekoniecznie w formie parodii, jaką nam zaprezentował p. Szpakowski (mówiąc nawiasem nie z najlepszej strony).

O! poszukacby naprawde oryginalnych mełodyj Wilna i Wileńszczyzny. „Nowości“ wtedy nie rumieliłyby się ze wstydu za swój sztyld: „Teatr artystyczno-teracki“.

Bo dziś ten sztyld jest bardzo, a bardzo na wyrost, poprostu czekiem bez pokrycia.

Dobrze, że teatrzyk zdradza chęć wyzbycia się gwar, przywożonych z różnych stron Polski. Mimo, że po „miejscowej kompozycji“ Katza (na jednym z ostatnich przedstawień) mieliśmy kacza, dalsze próby w kierunku produkowania „miejscowej twórczości“ nie okazały się bezcelowe.

Oczywiście teatrzyk ma wielkie trudności w dawaniu co tydzień świeżych utworów, od początku jednak istnienia „Nowości“ do tej chwili idzie stanowczo za dużo wypłowiałych wybierek.

Niektórzy z tego śmieją się, inni smucą. Nie upraszam: gra aktorów bez zmian.

Na czele jak zwykle p. Różyńska. Lepiej „wychodzą“ niż poprzednim razem pp. Majski, Misiwicz i Ostrowski (ten ostatni w balecie, pozycja śpiewu wydaje się beznadziejna).

Kierownictwo powinno dać kelnerowi nowy fartuch, bo wygląda jak rzeźnik („Fihuternie“). Orkiestra nie bębni, ale wybijanie z beczki klepek.

KINA I FILMY

„KAIN I MABEL“
(Kino „Helios“).

Film amerykański przeżywa najwyraźniej kryzys.

W tematyce nie ma świeżego wlewu. Szukanie ratunku w ekscentryzmie, niesamowitościach i sensacji — niewiele pomaga.

Podziwiamy dobrą techniczną robotę, której szkoda na realizację przeciętnych, mierznych scenariuszy.

T. zw. pomysłowość graniczy najczęściej z życiową nieprawdopodobnością.

Treść i cała akcja nie odbiegają daleko od szablonu. Zawsze musi być jakiś mecz bokserki i „uciekanie od reporterów“.

Kierownictwo kina streściło film „Kain i Mabel“ krótko:

Mabel O'Dare pracuje jako kelnerka. Dzięki pomocy dziennikarza Reilly'ego zostaje tancerką na Broadway'u. Jako gwiazda rewiowa poznaje boksera Larry'ego Kaina, za którego wychodzi zamąż.

Za to rysunkówka naprawde cudna.

Książki — to rozmowy z genialnymi ludźmi
N O W A
Wypożyczalnia książek
Wilno, Jagiellońska 16 — 9
Ostatnie NOWOŚCI — naukowe — beletrystyka KLASYCZNA i lektura szkolna oraz **DLA DZIECI!**
Czynna od g. 12 do 18 z wyjątkiem świąt.
Kaucja 3 zł. Abonament 2 zł.

Giełda zbożowo-towarowa
i Inniarska w Wilnie
z dnia 26 listopada 1936 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, porty Wilno, ziemniaki — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w maseczkach, w złotych za 1 q (100 kg); len — za 1000 tlg

Z y t o	standard 700 g/l	18 50	19.—
„	„	17 75	18 25
„	„	745	25.—
„	„	720	23 75
„	„	720	24 50
„	„	650	20 25
„	„	620	19 75
„	„	490	16 20
„	„	470	15 25
„	„	620	19 25
„	„	585	—
Mąka poszana gatunek I wyciąg	44 0	45 50	—
„	I-A	39 50	40.—
„	I-B	38 50	39.—
„	I-C	34 0	35.—
„	II-E	31 75	33.—
„	II-F	29 25	30 50
„	II-G	26 50	27 00
„	„	27 75	28 00
„	„	25.—	25 50
„	„	21.—	21 50
Otręby pszenne miazki przemiału stand.	13	13 50	—
Otręby żytnie przemiału stand.	12 50	13.—	—
„	9 00	9 50	—
Siemię lniane b. 90% f-co wag. s. zał.	36 50	37 50	—
Len standardyzowany:			
„	1510	1550	—
„	1650	1730	—
„	1420	1460	—
„	—	—	—
Czeszany Horod. b. lsk 303 10 1980	—	1220	—
Kędziel Horod. „ „ 216 50	—	1490	153.—
Targaniec mocz. asort. 70/30	9 0	9 40	—

KRONIKA

Piątek 27 Listopad
Dziś: Wirgiliusza i Waleriana
Jutro: Monsweła i Rufina M.M.
Wschód słońca — godz. 7 m. 13
Zachód słońca — godz. 3 m. 00

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B w Wilnie z dnia 25 XI. 1936 r.

Ciśnienie — 768
Temp. średn. — 3
Temp. najw. — 2
Temp. najm. — 5
Opad — ślad
Wiatr — połudn.-wschodni
Tend. barom. — lekki wzrost

DYZURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
1) Sapożnikowa (Zawalna 41); 2) Rodowicza (Ostrobramska 4); 3) Augustowskiego (Mickiewicza 10); Narbutta (Św. Józefa 2); Zastawskiego (Nowogródzka 89).

Ponadto dyżurują apteki: S-ów Paka (Antojska 42); Szamtyra (Legionów 10); Zajackowskiego (Witoldowa 22).

KOMFORTOWO URZĄDZONY
Hotel St. GEORGES
W WILNIE
Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach
Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO WILNA:

— Do hotelu Georges: Mazel Oliver z Paryża, Radwan Okuszek Aleksander z maj. Bów, Kurnatowski Hubert z Wołkowyska, Krihlinger Wilhelm z Warszawy, Inż. Holzer Augustyna z Bydgoszczy, Tymoszewski Kazimierz z Buenos Aires, Horowitz Binen z Gdańska, Gliklich Aleksander z Łucka, Zaleski Stanisław z Krakowa, Haina Dawid z Gdańska, Romanowski Lech z Brasławia, Cipior Jadwiga z Warszawy, Dzieciela Józefa z Warszawy, hr. Krasicki Zygmunt z Wołynia, Hollman Henryk z Berlina, Mierzejewski Jan z Baranowicz, Krechowicki Kazimierz z Warszawy, prof. Paggioli Renato z Rzymu, Urbanek Henryk z Warszawy.

HOTEL EUROPEJSKI
Pierwszorzędny. — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa

MIEJSKA.

— Posiedzenie radzieckiej komisji kulturalno-oświatowej wyznaczone zostało na 30 bm. Na posiedzeniu tym omówiona będzie m. in. sprawa zakupu podręczników szkolnych dla szkół powszechnych.

— 4 biblioteczki na przedmieściach. W najbliższym czasie magistrat postanowił uruchomić na peryferiach miasta 4 popularne biblioteczki.

— Stypendia. W przyszłym tygodniu magistrat rozpatrzy podania osób ubiegających się o stypendia miejskie dla uczącej się młodzieży. Stypendium dla studentów U S B wynosi 50 złotych miesięcznie. Złożono przeszło 400 podań.

SPRAWY SZKOLNE

— KURATOR OKRĘGU SZKOLNEGO WILEŃSKIEGO p. M. Godecki w dn. 27 bm. wraca z podróży służbowej z Warszawy i obejmuje urzędowanie.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— Zarząd Koła Wileńskiego ZOR, uprzejmie komunikuje, iż Koło Pań ZOR urządzi w lokalu własnym przy ul. Orzeszkowej 11-a m. 1. dla dzieci członków i dzieci p. oficerów i wprowadzonych gości w niedzielę dnia 6 grudnia.

Na wileńskim bruku

STARY TRICK.

Heż to razy pisaliśmy o oszustwach, wmawiających naiwnym, że na ich los, lub obligację padła wygrana, że podjęcie tej wygranej wiązało się z kosztami. Wyludniają pieniądze rękoma na przeprowadzenie formalności połączonych z podjęciem wygranej i ulatniają się.

Wczoraj ofiara takiego oszustwa padła nie jaka Petronela Rysiowa (Połocka 29), która straciła na „interesie“ 40 złotych.

NA POCZCIE.

Wczoraj w Urzędzie Pocztowym Wilno 1 przy ul. Wielkiej, przy okienku PKO został zatrzymany jakiś jegomość, który na podstawie sfalszowanej książki usiłował podjąć pewną kwotę. Zatrzymano go. Żadnych dokumentów przez sfalszowanej książeczki nie posiadał. Nazwisko więc narazie nie zostało ustalone.

ZGON OFIARY ZATRUCIĄ.

25 bm. — jak donosiliśmy — pogotowie ratunkowe dostarczyło do szpitala św. Jakuba Leona Awguna (Lwowska 4) z objawami zatrucia nieznaną trucizną. Awgun 26 bm o godz. 3 zmarł nie odzyskując przytomności. Awgun mieszkał samotnie, z zawodu był fryzjerem i prowadził nienaganny tryb życia. Sąsiedzi znaleźli go w dniu 25 bm o godzinie 17-ej nie przytomnego w jego własnym mieszkaniu. Do choroniczenia prowadzi się.

dnia 1936 roku, zabawę z miłymi niespodziankami pod nazwą „Święty Mikołaj“. Wstęp 50 groszy — od dziecka. Początek o godzinie 16. Zapisy są przyjmowane przez Sekretariat ZOR tel. 20-75 codziennie w godzinach od 18 do 20-ej do dnia 3 grudnia 1936 roku włącznie.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— KLUB WŁÓCZEGÓW. W piątek dnia 27 bm. w lokalu przy ul. J. Jasińskiego 6—9 (mieszkanie pp. Wierusz-Kowalskich) odbędzie się 216 zebranie Klubu Włóczegów. Początek o godz. 20. Na porządku dziennym ref. n. prof. Stefana Ehrenkreutza p. t. „Bieżące kwestje polityczne“. Wstęp za zaproszeniami. Informacji w sprawie zaproszeń udziela się przy telef. 16—90 w godz. 17—18.

— Posiedzenie III Wydziału T-wa Przyjaciół Nauk odbędzie się dnia 27 (piątek) bu. o godz. 19 w lokalu Seminarium Histor. USB. (Zakrębowa 11). Na porządku dziennym odczyt dyr. Tadeusza Turkowskiego, pt. „Nieznane materiały archiwalne do dziejów Uniwersytetu Wileńskiego“.

ROZNE.

— WILNIANIE POZNAJĄCIE WILNO. — Straż Pożarna — znamy ją wszyscy dobrze — widzimy często jej czerwone samochody na ulicach miasta, czasem widzimy ją przy pracy — ale prawie nikt nie zna jej pracy codziennej — ciągłego napięcia — stałej gotowości do ratowania życia i mienia bliźnich.

Zw. Propag. Turyst. organizuje swą najbliższą niedzielę wycieczkę w dniu 29 listopada rb. do Straży Pożarnej. Zbiórka w ogródku przed Bazyliką o godz. 12.

Wycieczka ta staje się tymbardziej aktualna, że zbiega się z terminem rozpoczęcia „Tygodnia Pożarniczego“.

ZABAWY

— Na wielką zabawę taneczną z nagrodami, która odbędzie się 28 listopada (sobota) o godz. 20 w lokalu kasyna podoficerskiego, ul. Mickiewicza 11 — zaprasza wszystkich miłośników tańca —Komitet Rodz. szkoły Nr. 19 im. Król. Jadwigi.

Orkiestra doborowa, bufet tani na miejscu. Całkowity dochód na biedne dzieci szkoły.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

— Dzisiaj w piątek o godzinie 8.15 w. po cenach propagandowych, znakomita współczesna komedia „Ludzie na krze“.

— Jutro w sobotę wieczorem komedia „Tempo 120“.

— W niedzielę na popołudniowym przedstawieniu po cenach propagandowych — ukaże się już po raz ostatni w bieżącym sezonie arcydzieło sceniczne Fr. Schillera „Intryga i miłość“.

— Nowa premiera — komedia „Oto kobieta“ — W. Somerset-Maughama ukaże się w końcu przyszłego tygodnia.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— Wczoraj sonat brytyjskich artystów. Dziś o godzinie 8.15 wiecz. pod protektoratem ambasadora Wielkiej Brytanii i brytyjskiego komitetu współpracy z zagranicą, odbędzie się koncert znakomitych wirtuozów: Thelma Reiss (wolonczela) i John Hunt (fortepian). W programie: Brahms, Beethoven, Arnold Bax, Bach Chopin (sonata g-moll, na wolonczelę i forte pian. Koncert ten wywołał wielkie zainteresowanie.

— Ostatnie występy Elny Gisted. W sobotę niedzielę i poniedziałek odbędą się trzy ostatnie występy Elny Gisted w pięknej op. Lehara „Frasquita“.

Ceny propagandowe.

— Wtorkowa premiera w „Lutni“. Występy Zofii Lubieżówny. We wtorek po raz pierwszy grana będzie wesoła i melodyjna op. Straussa „Dookoła miłości“, w roli głównej Z. Lubieżówna.

— Popołudniówka niedzielna w „Lutni“. W niedzielę o godz. 4 pp. po cenach propagandowych grana będzie op. Lehara „Frasquita“.

— Teatr objazdowy Teatru Miejskiego z Wilna — gra dziś 27 listopada w Zelwie znakomitą współczesną komedię pt. „Kobieta i jej tyran“. — Stefana Kiedrzyńskiego.

TEATR „NOWOŚCI“.

Dziś w piątek 26 listopada w dalszym ciągu program rewjowy pt. „Melodie Wilna“. Udział całego zespołu.

Ceny miejsc nie podwyższone, balkon 25 gr. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 6.30 i 9.15.

HUMOR

W ZACISZU DOMOWYM.

Kochanie, wybudujemy sobie mały domek, urządzimy przytulne, miłe mieszkanie, a gdy wrócę wczoraz po pracy...

— Pójdziemy do kina!

LE RIRE

RADIO
WILNO

PIĄTEK, DNIA 27 LISTOPADA 1936 r.

6:30 — Pieśń; 6:33 — G-mnastyka; 6:50 — Muzyka; 7:15 — Dziennik poranny; 7:25 — Program dzienny; 7:30 — Informacje i giełda rolnicza; 7:35 — Muzyka na dzień dobry (płyty); 8:00 — Audycja dla szkół; 8:10—11:30 — Przerwa; 11:30 — Audycja dla szkół; 11:45 — Sygnał czasu; 12:00 — Hejnał; 12:03 — Mała orkiestra Polskiego Radia; 12:40 — „Adrejski na wsi“ — pog.; 12:50 — Dziennik południowy; 12:00 — Muzyka popularna (płyty); 14:00 — 15:00 — Przerwa; 12:50:00 Wiadomości gospodarcze; 12:15 — Koncert reklamowy; 15:25 Życie kulturalne miasta i prowincji; 15:30 — Codzienny odcinek powieściowy; 15:40 — Piosenki z filmów dźwiękowych (płyty); 16:00 — Udręki mieszkaniowe — pogadanka wygł. Eugeniusza Gulczyńskiego; 16:10 — Pable Sarasate-Zapadeado (płyty); 16:15 — Rozmowa z chorem; 16:30 — Koncert w wyk. orkiestry Warsz. Str. Poż.; 17:00 — „Z podróży po Hiszpanii“ — felieton; 17:15 — iPeśni w wykonaniu Maurycego Janowskiego; 17:30 — Utwory fortepianowe J. Mendelssohna — Bartoldy; 17:50 — Encyklopedia mówiona; 18:00 — Pogadanka aktualna; 18:10 — Poradnik sportowy ogólny; 18:16 Poradnik sportowy wileński; 18:20 Jak spędzić święto? 18:25 — Zespraw litewskich — w języku litewskim; 18:35 — Muzyka (płyty); 18:50 „Darowizna“ — felieton; 19:00 — „Dusza gołębia“ — dialog; 19:20 — „Z pieśnią po kraju“; 19:45 Fragment operowy; 20:00 Koncert syfoniczny z Filharmonii warsz. W przedwie koncertu około godz. 21.00: Dziennik wieczorny; Pogadanka aktualna; 22:30 Dziura — skecz; 22:45 Tańczymy (płyty); 22:55 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 23:00 — Zakończenie programu.

Wiadomości radiowe

TRANSMISJA Z ŻYCIA.

W związku z akcją pomocy zimowej bezrobotnym Rozgłośnia Wileńska transmituje w sobotę 27 listopada o godz. 13.15 fragment z prac Komitetu, a mianowicie rozdawnictwa ziemniaków.

JAK SPĘDZIĆ ŚWIĘTO?

W niedzielę 28 listopada pod egidą Rozgłośnia Wileńskiej odbędzie się wycieczka radiosluchaczy do obserwatorium Astronomicznego na Zakrecie. Zbiórka uczestników przy kościele św. Jana o godz. 11 m. 15, kieruje wycieczką p. Bułsiewicz.

WILLY FERRERO i JACQUES THIBAUD.

w koncercie transmitowanym przez radio

Dnia 27 listopada o godz. 20.00 transmituje Polskie Radio z Warszawskiej Filharmonii koncert, który zapowiada się nader ciekawie i okazale. Orkiestrą filharmoniczną dirigować będzie znany dzisiaj wszędzie kapelmistrz, Willy Ferrero. Mimo swego młodego wieku potrafi Ferrero zdobyć sobie rozgłos na całym świecie. Zna go również publiczność polska, przyjmująca włoskiego dyrygenta zawsze entuzjastycznie. Solistą koncertu będzie artysta o sławie światowej Jacques Thibaud, skrzypek francuski. Interesujący i piękny jest również układ programu koncertu piątkowego, który przyniesie Beethovena utworem „Corolan“, Ravela druż. suitę „Dafnis i Chloé“, Straussa — porywający „Taniec Salome“, Verettiego — Suitę, oraz rzadko u nas wykonywane Preludium Haendla — z oratoriami „Salomon“, na dwa oboje i kwartet smyczkowy. Jacques Thibaud wykona koncerta skrzypcowy E-dur Bacha i D-dur Mozarta. Koncert poprzedzi pogadanka muzyczna dr. Emilii Elsner.

„Z PODRÓŻY DO HISZPANII“

felieton radiowy

Obecnie gdy każda nowa wieść dochodząca z Hiszpanii napędza nas trwogą i zgrozą, warto spojrzeć inaczej na półwysp Iberyjski — nie przez pryzmat oparów krwi, lecz przeciwnie — przez pryzmat zachwytu i podziwu. Znamy pisarz Jan Adolf Hertz podzielił się z radiosluchaczami wrażeniami z uroczej wycieczki do północnej Hiszpanii, którą odbył nie dawno. Felieton wygłoszony zostanie przed mikrofonem radiowym dnia 27 listopada o godz. 17.00.

Roosevelt do Roosevelta

Kuzyn prezydenta Roosevelta, Filip Roosevelt, zarządza majątkiem rodziny. Wystosował on list do Franklina z zapytaniem:

„Twój ojciec powierzył mi zarządzanie Twoim majątkiem. Aby móc z korzyścią przeprowadzać lokaty, proszę Cię, byś zechciał odpowiedzieć mi na te pytania: 1) czy planujesz obniżenie wartości dolara? 2) czy masz zamiar doprowadzić do inflacji? 3) co zrobisz ze srebrzem?“

Prezydent odpowiedział kuzynowi krótko i węzłowato.

„Kochany Filipie! Zarządca majątku jesteś Ty, a nie ja“.

A na to Filip:
„Kochany Franklinie, ponieważ nie chcesz mi pomóc w zarządzaniu majątkiem ojcowiskim, sprzedałem wszystkie akcje i kupiłem za uzyskane pieniądze papiery państwowe. Wołając tego zarządcą majątku jesteś Ty a nie ja!“

Genialny **Wallace BEERY** w swoim największym filmie p. t. **BOHATER**

Wyjątkowy nadprogram. TYLKO U NAS. Całkowity reportaż z przyjęcia Naczelnego Wodza Armii Polskiej przez Armię i Naród Francuski oraz wręczenie buławy Marszałkowi Smigłemu Rydzowi jako też wspaniały dodatek kolorowy



O przestępstwach urzędników należy natychmiast powiadomić prokuratora

WARSZAWA, (PAT). — P. prezes rady ministrów gen. Sławoj-Skladkowski zwrócił się okólnikiem do wszystkich ministrów o wydanie zarządzeń, by władze, urzędy i instytucje dowiedziawszy się o popełnieniu przez funkcjonariusza państwowego przestępstwa, ściganego z urzędu, w ciągu 24 godzin po wstępnym zbadaniu sprawy, zawiadamiały o nim prokuratora, niezależnie od dochodzeń dyscyplinarnych, przy czym ocena istoty wypadku i istniejących dowodów zależy w postępowaniu sądowym wyłącznie od prokuratora, władze zaś mają obowiązek zapewnienia prokuratorom rzeczywistej współpracy przy ściganiu przestępstw urzędniczych.

Poszczególne ministrowie zwrócić mają uwagę podległym władzom, urzędom i instytucjom, że niedopełnienie tego obowiązku z art. 242 KPK. stanowi przestępstwo, zagrożone surową karą w art. 286 kodeksu karnego.

Okólnik ten został wydany w związku z faktem stwierdzonym przez ministerstwo sprawiedliwości, że instytucje państwowe w wielu wypadkach nie przestrzegają obowiązku wynikającego z art. 242 kodeksu postępowania karnego, t. j. obowiązku zawiadamiania prokuratora o każdym wypadku popełnienia przez podległych funkcjonariuszów państwowych przestępstwa ściganego z urzędu, o którym otrzymano wiadomość. Obowiązek ten ustalają również przepisy służbowe lub dyscyplinarne.

Oficjalny protest niemiecki przeciwko nagrodzie pokojowej Nobla Y. O szczytlemu

BERLIN, (PAT). — Niemieckie biuro informacyjne komunikuje: minister spraw zagranicznych Rzeszy baron v. Neurath przesłał posłowi niemieckiemu w Oslo telegraficzne polecenie wyrażenia rządowi norweskiemu najwyższego zdziwienia rządu Rzeszy z powodu decyzji komisji Stortingu, przyznającej nagrodę pokojową Karolowi von Ossietzky. Choć rząd norweski nie jest bezpośrednio odpowiedzialny za tę decyzję, jednakże jest to decyzja parlamentu norweskiego stanowiąca świadome, obraźliwe wyzwanie pod adresem Rzeszy niemieckiej.

Posel niemiecki otrzymał poza tym polecenie zakomunikowania, że rząd Rzeszy musi sobie zastrzec wyciągnięcie z tego faktu wszelkich konsekwencji.

W grudniu odbędzie się konferencja 3-ch państw bałtyckich

RYGA (Pat). Lotewski minister spraw zagranicznych Marsters przesłał do rządów Estonii i Litwy oficjalne zaproszenie na piątą konferencję ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich, która odbędzie się w Rydze w dniach 9—11 grudnia.

KINO MARS

Ostrobramska 5

„KŁOPOTY SPORTOWCA“

Na widowni salwy śmiechu. Nad program: Kolorowy, rysunkowy i aktualne dodatki. Celem spopularyzowania naszego kina wyznaczaliśmy aż do odwołania ceny: B. Ikon 25 gr., parter od 54 gr. na wszystkie seanse. Początek o 4-ej, w sob. i niedz. od 12 ej

OGNIKO

Dziś. Film muzyczny śpiewny, pełen humoru i pikantierli

W rolach głównych: Szöke Szakall, Rozsi Barsony, Ernest Verebes i inni

Nad program: dodatki dźwiękowe.

Największa rewelacja świata filmowego. Genialny komik **Joe Brown**

w komedii sportowej pełnej zabawnych sytuacji, gagów i pomysłów

„KŁOPOTY SPORTOWCA“

Na widowni salwy śmiechu. Nad program: Kolorowy, rysunkowy i aktualne dodatki. Celem spopularyzowania naszego kina wyznaczaliśmy aż do odwołania ceny: B. Ikon 25 gr., parter od 54 gr. na wszystkie seanse. Początek o 4-ej, w sob. i niedz. od 12 ej

TO LUBIĄ MĘŻCZYŹNI

Dziś. Film muzyczny śpiewny, pełen humoru i pikantierli

W rolach głównych: Szöke Szakall, Rozsi Barsony, Ernest Verebes i inni

Nad program: dodatki dźwiękowe.

Papen zostaje min. Wyznań Rzeszy?

PARYŻ, (Pat). „Matin“ zamieszcza pogłoskę jakoby obecny poseł Rzeszy w Wiedniu v. Papen, którego misja doprowadzona została do szczęśliwego zakończenia i zawarcia układu niemiecko-austriackiego, miał być wkrótce mianowany ministrem wyznań.

Papen na nowym stanowisku miałby za zadanie doprowadzenie do odprężenia między państwem a kościołami katolickimi i kościołami protestanckimi.

Rekisiści belgijscy będą przemawiali przez radio włoskie

BRUKSELA, (Pat). Dnia 24 bm. na meetingu w Mons przywódca rexistów Degrelle oświadczył, że niebawem rekisiści będą przemawiać przez radio, gdyż stacja rzymska oddała do ich dyspozycji swój mikrofon raz na tydzień. Partia „Rex“ prosiła belgijskiego min. poczty i telegrafów o udzielenie jej prawa przemawiania przez radio, lecz prośbę tę odrzucono.

Gazeta „20 Siecle“ domaga się protestu rządu belgijskiego w Rzymie z powodu dopuszczenia „Reksistów“ do radia rzymskiego.

UMOWA Z TURYNEM.

BRUKSELA, (PAT). — Przywódca Rexistów Degrelle podpisał umowę z rozgłośnią w Turynie, na mocy której będzie przemawiał przed mikrofonem turyńskim raz na tydzień.

Za dziesięć dni Degrelle ma udać się do Turynu, by wygłosić swe pierwsze przemówienie. W przyszłości jednak będzie przysyłał do Turynu nagrane płyty.

BANK Gospodarstwa Krajowego.

zawadamia, że w myśl § 16 statutu przeprowadzono w dniu 18 listopada 1936 roku

LOSOWANIE

8%-wych LISTÓW ZASTAWNYCH
7%-wych LISTÓW ZASTAWNYCH EMISJI II—VII i II. P. Z./I.,

8%-wych OBLIGACJI BUDOW. EMISJI I—III wraz ze skonwertowanymi na 5 i pół % na zasadzie ustawy z dnia 20 grudnia 1932 roku. (Dz. URP Nr. 115, poz. 950) cęlinkami powyższych emisji) z wyjątkiem Emisji II. PZ/I) i skonwertowanych na 4 i pół % na zasadzie tej ustawy 8% i 7% LISTÓW ZASTAWNYCH WYMIENIONYCH EMISJI, zabezpieczonych po życzkami ziemskimi, następnie

6%-wych LISTÓW ZASTAWNYCH EMISJI VIII i 6%-wych OBLIGACJI BUDOWLANYCH EMISJI IV, wreszcie 4 i pół % i 4% LISTÓW ZASTAWNYCH

b. Banku Krajowego, przejętych i skonwertowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

Wykazy numeryczne wylosowanych odcinków zawiera „Monitor Polski“ Nr. 276 z dnia 26 listopada 1936 roku. Tabele losowań mogą zainteresowani przejrzeć względnie podjąć w Centrali lub Oddziałach Banku.

Wyplata należności za wylosowane odcinki odbywać się będzie, począwszy od dnia 31 grudnia 1936 roku (odnośnie Emisji II. PZ/I) od dnia 2 stycznia 1937 r.) w Centrali Banku w Warszawie i Oddziałach prowincjonalnych, względnie, w g. brzmienia tekstu odcinkowych listów zastawnych, u korespondentów zagranicznych Banku.

Oprocentowanie wylosowanych odcinków ustaje z dniem 31 grudnia 1936 roku.

Emisjami b. Banku Krajowego administruje Oddział Banku we Lwowie, dokąd należy się zwracać bezpośrednio w sprawach dotyczących listów zastawnych tych emisji.

Pomóżmy ptakom

Sprawa ochrony ptaków jest dziś jednym z najbardziej palących zagadnień w dziedzinie ochrony przyrody. Statystyka wykazuje, że ilość ptaków maleje z roku na rok z szybkością zaimażającą. Główną tego przyczyną jest człowiek. Dla zaspokojenia swych krwiożerczych instynktów łowi bezbrodne ptaki wszelkimi środkami: strzelą, zastawia sidła lub poprostu morduje kijami, jak to doniedawna jeszcze działo się na Capri, gdzie w ten sposób ginęły miliony przelotnego ptactwa.

Przyroda jednak ma swoje prawa i praw tych bezkarnie naruszać nie wolno. Śmierć niewinnych ptaków została pomniejszona; człowiek stał się w obliczu kłosek, niebawem ilości owarów, niszczących plony rolnika, lasy ogrody, inwazja szkodników owadów i zżyzbiera rozniały żywiołowej katastrofy. Nie wszystkim zapewne wiadomo, że Polska ponosi rok rocznie blisko 1 miliard złotych strat wskutek niszczycielskiej działalności owadów. Nie są to przypuszczenia teoretyczne. Dotychczas nie możemy jeszcze powetować szkód, jakie wyrządziła w drzewostanie naszym brudnica nieparka, ofiarą której padło w latach 1923—1924 kilkaset tysięcy hektarów lasu. Nie pomogły żadne metody techniczne, bo zabrakło naturalnych sprzymierzeńców człowieka w walce z owadami — ptaków.

Ten i temu podobne wypadki zmusiły rządy państw do nadania kwestii ochrony ptaków charakteru akcji zbiorowej. W Now Jorku powstał Międzynarodowy Komitet Ochrony Ptaków,

zrzeszający 32 państwa w tym również i Polskę. Zaczęło tworzyć rezerwy, uświadamiać społeczeństwo o konieczności roztoczenia opieki nad ptakami. Axel Munke w „Księdze z San Michel“ pisze o „ptasiej wyspie“, Capri, i odtąd Capri stała doniedawna kwaterą ptaków, staje się dla nich najodowniejszą oazą, gdzie młodzież faszystowska otacza ptaki troskliwą opieką. Polska, jako kraj rolniczy, we własnym, dobrze zrozumiemy interesie, sprawy ochrony ptaków leżeć wazny nie powinna. Wprawdzie poczyniono już pewne doniosłe w tej dziedzinie zarządzenia, ale noszą one dotychczas przeważnie tylko charakter oficjalny, urzędowy i są najczęściej traktowane jako coś narzuconego z góry. Do sprawy zaś „ptasiej“ w ten sposób podchodzić nie można.

Tu potrzeba serca, ludzkiego uczucia, litości dla tych bractw miłych, jak nazwał ptaki św. Franciszek z Assyżu. Stojmy w obliczu nadchodzącej zimy, w opustoszałych ogrodach pojawiły się pierwsze gromadki gili, szczygłów, sikorki. Świergot ich rozjaśnia martwe dni zimowych, jako symbol wiecznie trwającego życia. Ale ziemia już zasnie, osypały się z drzew nasiona — głodne ptaszki potrzebują naszej pomocy i tego skąpicieli nie owiniemy. Garska ziarna, trochę okruszyn chleba ręką życzliwą rzuconych, pozwolą skrzydlatej rzeszy na przetrwanie ciężkiej dla niej pory. Wzorem roku ubiegłego Zarząd Miejski ustawił domki karmiki dla ptaków w ogrodach miejskich. Wie rzymy, że ptaki, które tam pożywienia szukać będą, nie domnąją zawodu

Niniejszym komunikujemy, że seans reklamowy, wyznaczony przez biuro reklamowe „ARO“ dnia 29 b. m. o g. 12-ej u nas nie odbędzie się.

Dyrekcja kina „PAN“

HELIOS DZIŚ! Film, który ukazuje niezbadane drogi miłości...

KAIN i MABEL

Clark GABLE walczy o zdobycie serca Marion Davies

Nad program: Atrakcja kolorowa i aktualia. Seanse: 4—6—8—10.15

CASINO Fascynujący film sensacyjno-kryminalny

RĘCE ZAWINIŁY

Początek o godz 4-ej

W rol. gl. Kay Francis i Barrymore. Nad program: Dodatek i aktualia. Sala dobrze onzana

SWIATOWID

Dziś po raz pierwszy w Wilnie

czarująca symfonia miłości

w rol. gl. ERNEST VEREBES, GRETA THEIMER i PAWEŁ VINCENTI. — Nowe romanse cygańskie. — Humor. — Sentym. — Bogata akcja. — Nad program: aktualia.

„Miłość cygana“

Dziś po raz pierwszy w Wilnie

czarująca symfonia miłości

w rol. gl. ERNEST VEREBES, GRETA THEIMER i PAWEŁ VINCENTI. — Nowe romanse cygańskie. — Humor. — Sentym. — Bogata akcja. — Nad program: aktualia.

DOKTOR ZELDOWICZ

Chor. skórne, weneryczne, narządów moczowych od g. 9—1 i 5—8 w.

DOKTOR ZELDOWICZOWA

Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7 w ul. Wileńska 28 m. 3 tel. 2-77.

AKUSZERKA M. Brzezina

masaż leczniczy i elektryzacja ul. Grodzka nr. 27 (Zwierzyniec)

ZGUBIONA

legitymację Pośrednictwa Pracy za nr. 3228 wyd. na imię Aleksandra Bryła — unieważnia się.

DR. MED. ZYGMUNT KUDREWICZ

Chor. wenerycz., syfilis, skórne i moczopłciowe Zamkowa 15, tel. 19-60 Przyjm. od 8—1 i 3—5

AKUSZERKA Maria Laknerowa

Przyjmuje od 9 r. do 7 w ul. J. Jasieńskiego 5—11 róg Ofiarnej (ob. Sądu)

GUSTOWNE

Suknie, aweterki, szlafroki, bluzki, wylwana galanteria W. NOWICKI Wino, Wielka 30 Ceny fabryczne niskie.

SKLEPY

wraz z wygodnymi piwnicami do wynajęcia Trocka 3 u właściciela domu

Pracy poszukuje młoda, bardzo zdolna krawcowa

Oferty nadsyłać do administracji „Kurjera W.“ pod „Krawcowa“

Poszukuje się do nabycia interes handlowy

dobrze prosperujący z wyrobioną klientelą, ew. lokal handlowy przy pryncypalnych ulicach m. Wilna. Oferty pisemne do admin. Kurjera pod „M. S.“

Winiarka

młoda poszukuje posady do dzieci lub do starszej osoby za pielęgniarke, milej powierczowości, religijna, z porządnej rodziny, zna szycie, może na wyjazd. Wziętna 10-5

Panna

poszukuje posady ekspedientki lub pomocnicy buchaltera. Zgłoszenia proszę kierować do admin. Kurjera W. pod „Ekspedientka“

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppół. Administracja czynna od g. 9¹/₂—3¹/₂ ppół. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9¹/₂—3¹/₂ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40. 3 zł., z odbiorem w administr.

Wielkość ogłoszeń: miesięcznie z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administr.

Wielkość ogłoszeń: miesięcznie z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administr.

Wielkość ogłoszeń: miesięcznie z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administr.

Wielkość ogłoszeń: miesięcznie z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administr.

Wielkość ogłoszeń: miesięcznie z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administr.

Wielkość ogłoszeń: miesięcznie z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administr.

Wielkość ogłoszeń: miesięcznie z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administr.

Wielkość ogłoszeń: miesięcznie z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administr.

Wielkość ogłoszeń: miesięcznie z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administr.

Wielkość ogłoszeń: miesięcznie z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administr.

Wielkość ogłoszeń: miesięcznie z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administr.